

Kurier Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
 Telefon: Redakcji Nr. 33-28 i 228, Administracji Nr. 229 (łącznie z redakcją). Skrytka pocztowa 182.

Rokowi obrotowi od dnia 1-go października 1926 r. do 31-go grudnia 1926 r. Redakcja: 100 zł. Administracja: 100 zł. Ekspedycja: 100 zł. (łącznie z redakcją).
 Adm. i eksp. rocznym od dnia 1-go stycznia 1927 r. do 31-go grudnia 1927 r. Redakcja: 100 zł. Administracja: 100 zł. Ekspedycja: 100 zł. (łącznie z redakcją).

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Pokojowa współpraca narodów.

Traktat handlowy francusko-niemiecki świadczy o duchu Locarna.

Opinia rządu Francji w oświetleniu min. Bokanowskiego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 18 sierpnia.

Biuro Wolfa donosi z Paryża, że podpisanie umowy handlowej francusko-niemieckiej przez ministra Brianda i ambasadora von Hoescha odbędzie się dopiero jutro, bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ministrów.

OŚWIADCZENIE MIN. BOKANOWSKIEGO.

Paryż, 18 sierpnia.

Min. Bokanowski oświadczył dziennikarzom, iż traktat handlowy francusko-niemiecki świadczy o duchu Locarna.

Główne korzyści traktatu osiągnięto na polu politycznym. Traktat usuwa niebezpieczeństwo wojny celnej, a otwiera drogę dla normalnej wymiany gospodarczej.

Tym sposobem można osiągnąć pokojową współpracę, co należy uważać za sukces ołbrzymi.

AMBASADOR HOESCH U PREMIERA FRANCJI.

Berlin, 18 sierpnia.

Ambasador niemiecki von Hoesch został dziś przyjęty przez francuskiego premiera Poincarę na dłuższej audjencji, która trwała 1 i pół godziny.

Jak stwierdza biuro Wolfa, powodem tej audjencji było pragnienie ambasadora podziękowania premierowi francuskiemu za żywe zainteresowanie, okazane ambasadorowi przez p. Poincarę i przez rząd francuski w czasie długiej choroby.

W trakcie rozmowy poruszana była i omawiana sprawa obecnego stanu rokowań francusko-niemieckich, przyczem podniesiono doniosłość traktatu handlowego francusko-niemieckiego.

PRASA FRANCUSKA O TRAKTACIE Z NIEMCAMI.

Paryż, 18 sierpnia.

Zakończenie obrad francusko-niemieckich nad zawarciem traktatu handlowego omawiane jest przez prasę francuską bardzo żywo. W głosach prasy przebiega się niejako zadowolenie, iż długotrwałe narady dały wreszcie jakieś konkretne rezultaty, mimo to panuje opinia, że w ko-

luch politycznych forma zawarcia przewidywanego jest traktowaną niezbyt, bowiem sam traktat jest w wysokim stopniu uzależniony od modyfikacji, jakie zaprowadzone być mają we francuskich taryfach celnych.

POKONANE TRUDNOŚCI.

Paryż, 18 sierpnia.

Jedną z najważniejszych trudności

Chiny w ogniu wojny domowej. Generał Czang - Tso - Lin bombarduje Nankin. Wielka rada wojenna w Pekinie tworzy plan strategiczny.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pekin, 18 sierpnia.

Armia północna pod dowództwem Sun-Czuan-Fenga obsadziła położony o 10 km od Nankinu port na rzece Yang-Tse, skąd rozpoczęła bombardowanie Nankinu. Większa część wojsk południowych przeszła na lewy brzeg Yang-Tse. Generałowie armii Czang-Kai-Szeka, zbrani w Nankinie, zamierzają bronić w dalszym ciągu Nankinu i Szanghaju. W Pekinie zebrała się wielka rada wojenna, która prowadzi narady nad obecną sytuacją strategiczną.

ULTIMATUM.

Londyn, 18 sierpnia.

Donoszą tutaj z Pekinu, że marsz. Czang-Tso-Lin wystosował do rządu kantonńskiego ultimatum, w którym wzywa do natychmiastowej ewakuacji Nankinu, oraz do wydania miasta w ręce armii północnej, w przeciwnym zaś razie zapowiada bombardowanie silniejsze od dotychczasowego.

ATAK NA NANKIN.

Londyn, 18 sierpnia.

Według nadeszłych tutaj w ostatniej chwili doniesień, konnica armii północnej zaatakowała Nankin od wschodu. Władze na tem nadeszły tutaj depesze o opanowaniu przedmieść wschodnich Nankinu przez oddziały generała Czang-Tsu-Szanga.

WOJSKA ANGIELSKIE NA TERYTORIUM CHIN.

Agencja telegraficzna „Express”.

Londyn, 18 sierpnia.

Z Szanghaju donoszą, iż samolot angielski na skutek uszkodzenia silnika wylądował na terytorium wojsk chińskich i został niezwłocznie aresztowany przez dowództwo. Gen. Duncan dowódca garnizonu w Szanghaju zażądał zwrotu samolotu. Skoro prośba nie została uwzględniona oddział angielski zajął dworzec kolejowy i oddział wojska chińskiego odłączenia kolejowego z południem i wschodem.

OPÓR CHIŃCZYKÓW.

Londyn, 18 sierpnia.

Zatarg w Szanghaju między władzami

w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Francją i Niemcami było dopuszczenie konsulów niemieckich do Maroka i do byłych kolonii niemieckich, znajdujących się obecnie pod mandatem francuskim.

W sprawie tej Niemcy uzyskały wprawdzie wolność handlu z Marokiem i okrety ich będą mogły zawiązać do portów marokańskich, ale nie otrzymały prawa posiadania konsulatów, ani też osiedlenia się na terytorium marokańskim.

Układ taki wywołał uczucie ulgi w opinii publicznej, obawiającej się ustępstw ze strony rządu francuskiego.

Układ obecnie podpisany, zwiększa również znacznie liczbę produktów francuskich, dopuszczonych na rynek niemiecki, co wywoła duże ożywienie się stosunków handlowych pomiędzy obu krajami.

chińskimi a angielskimi z powodu zatrzymania przez żołnierzy chińskich skrzydeł aeroplanu, który był zmuszony do wylądowania po za koncesją międzynarodową, nie posunął się naprzód. Władze chińskie odrzuciły propozycję konsula francuskiego, który chciał wystąpić w roli pośrednika. Chińczycy wydali komunikat, w którym twierdzą, iż nie zleką się angielskiego ultimatum i przedsięwzięcia środki dla obrony praw chińskich.

ZŁAGODZENIE KONFLIKTU.

Londyn, 18 sierpnia.

Według ostatnich wiadomości z Szanghaju władze chińskie zwróciły zaarrestowany angielski samolot, który wylądował na terytorium wojsk chińskich. Wojska angielskie, które zajęły linię kolejową jako represję zostały wycofane.

RUCH POWSTAŃCZY W CHINACH.

Londyn, 18 sierpnia.

Powstanie komunistyczne w Nań-Szan zatacza coraz szersze kręgi. Powstanie to obejmuje prowincje Hu-Nań, Hu-Pej, a nawet Ho-Nań. Powstanie wymierzone jest wyraźnie przeciwko lewicy Kuo-Min-Szangu.

Wszędzie jest i wszędzie go niema.

Pogłoski o pobycie gen. Zagórskiego w Gdańsku.

Telegram własny „Kuriera Łódzkiego”.

Gdańsk, 18 sierpnia.

Rozeszła się tutaj wczoraj wieczorem w kołach poważnych wiadomość, że gen. Zagórski ukrywa się w Gdańsku.

Wskazywano miejsce, gdzie go widział, a nawet hotel, w którym zamieszkał.

Na zasadzie tych pogłosek władze centralne poczyniły odpowiednie kroki.

U tronu śmierci.

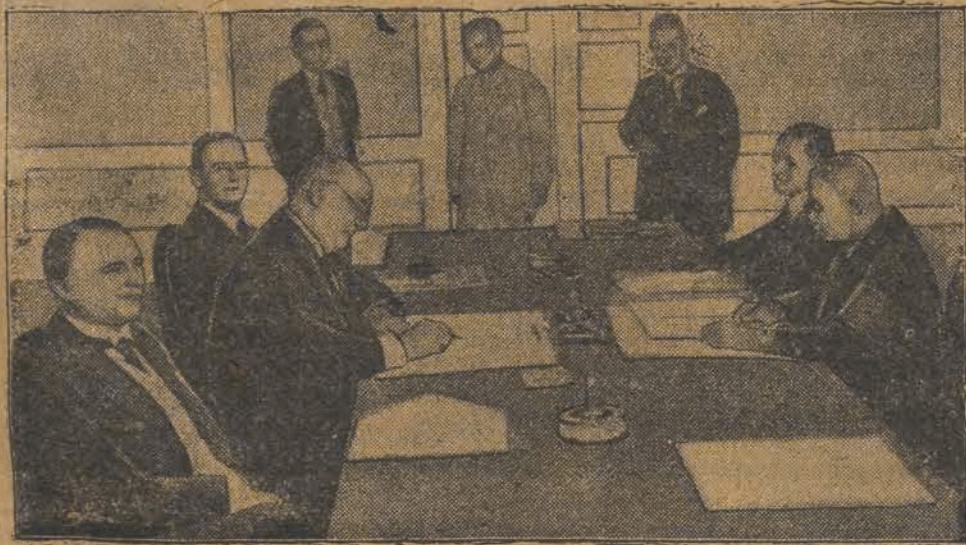
Dziś zapadnie wyrok na Sacca i Vanzettiego.

Londyn, 18 sierpnia.

Najwyższy trybunał w Bostonie rozpatrywał zarzuty proceduralne podniesione przez adwokatów Sacca oraz Vanzettiego. Posiedzenie trybunału odbyło się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Gmach sądu otoczony był przez policję. Do wnętrza wpuszczano tylko adwokatów, zawodowych prawników i przedstawicieli prasy. Główny obrońca, adwokat Hill, w 2 godzinnym przemówie-

niu dowodził, iż sąd opierał się na niedostatecznych przesłankach. Zażądał on wyłączenia sędziego Thayera z procesu, stał wiając mu zarzut ulegania wpływowi politycznym. Pozostali obrońcy domagali się zniesienia wyroku śmierci i wszczęcia nowego rozpatrzenia sprawy.

Po przemówieniu prokuratora Readinga, który zwalczał tezy obrońcy sąd udał się na naradę poczem ogłosił, że wyrok będzie ogłoszony w piątek.



Ilustracja nasza przedstawia chwilę podpisywania japońsko-niemieckiego traktatu handlowego przez japońskiego ministra spr. zagranicznych barona Tanaka i niemieckiego przedstawiciela Dr. Solfa.

Godzina odwetu i zemsty. Ruch powstańczy w Sowietach tworzy kadry mścicieli.

Kozacy kaukaski rozstrzelali trzech dygnitarzy komunistycznych.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 18 sierpnia.

Prasa sowiecka jednogłośnie alarmuje społeczeństwo, iż Anglia realizuje wreszcie swoją politykę przygotowań do zatakowania Rosji sowieckiej.

Według doniesień czerwonej prasy, przygotowania te mają polegać na tym, że w Indiach brytyjskich koncentrują się większe oddziały wojska, które rzucone być mają jakoby na Sowiety.

W takich warunkach i z jakiej strony nastąpić ma ów atak na Sowiety, prasa nie podaje. Należy przypuszczać, iż w ten niepokojący sposób prasa sowiecka oznajmić chce o przygotowaniach Anglii, poczynionych w Indiach, dla przeciwdziałania napływającej z Chin agitacji komunistycznej.

WALKA Z DUCHOWIEŃSTWEM.

Moskwa, 18 sierpnia.

Represje wobec popów prawosław-

nych rozpoczęły się w Rosji ponownie.

Represje te, zainicjowane przez prezydenta G. P. U. objęły gubernie saratowską, sibirowską, woroniecką oraz tułską.

Ogółem w dniach ostatnich aresztowano 130 popów.

PARTYZANCI BIALORUSCY.

Mińsk, 18 sierpnia.

15 oddział strażnicy pogranicznej sowieckiej, stacjonujący w Zasławiu, otrzymał onegdaj większą liczbę ręcznych karabinów amerykańskiej firmy Dawson. Kara biny te dano celem umożliwienia sowieckiej straży pogranicznej bardziej racjonalnego prowadzenia obrony przed coraz na tarczywiej napastującymi ją partyzantami białoruskimi.

NAPAD POWSTAŃCÓW W OBWO-
DZIE TERSKIM.

Moskwa, 18 sierpnia.

Uzbrojeni powstańcy przeciwso-

cy dokonali napadu na miasto Georgiew, w obwodzie kozaków terskich. Po zajęciu miasta, powstańcy wtargnęli do gmachu komitetu komunistycznego, gdzie rozstrzelali trzech komunistów i obrabowali kasę, oraz do lokalu sowieckiego związku przemysłowego, gdzie zmusili kasjera do wydania zawartości kasy. Po dokonaniu tego wycofali się powstańcy z miasta.

SLUŻBA KIRGIZÓW W WOJSKU
SOWIECKIM.

Moskwa, 18 sierpnia.

Rząd sowieckiej republiki Kirgiskiej uchwalił projekt dekretu o wprowadzeniu obowiązku służby wojskowej dla wszystkich mieszkańców owej republiki, dotychczas wolnych od tego obowiązku. Po zatwierdzeniu projektu przez radę komisarzy ludowych związku sowieckiego użyłaby ona moc obowiązującą.

RADA MINISTRÓW.

Jak się dowiadujemy, w b. tygodniu nie odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, które wyznaczone dopiero zostanie w końcu przyszłego tygodnia. Na posiedzeniu tem załatwione będą sprawy personalne, a m. in. obsadzone zostanie województwo kieleckie po ś. p. wojewodzie Manteufflu. W związku z tem możliwe jest, że równo cześnie nastąpią zmiany na projektowanych poprzednio stanowiskach wojewodów warszawskiego i krakowskiego.

KONFISKATA „GAZETY PORANNEJ
WARSZAWSKIEJ”.

Wczorajszy numer „Gazety Porannej Warszawskiej” został w godzinach porannych skonfiskowany za artykuł p. t. „Jak to było w Kaliszu”.

Wynajmę pokój z kuchnią
umeblowany lub nie,
w śródmieściu z wygodami od gospodarza lub przy rodzinie. Oferty do administracji pisma sub „S”.

Nadzwyczajna wiadomość! Na Nr. 18.735

padło w 8-ym—**zł. 50.000** sprzedany w kolekturze
dniu ciągnięcia **zł. 50.000** szczęścia

— **K. WYTRZYC**, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 141.—

Złote uśmiechy tortuny.

TABELA WYGRANYCH XV LOTERJI
PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Ósmy dzień ciągnięcia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 50.000 Nr. 18735.
Zł. 25.000 Nr. 80378.
Zł. 15.000 Nr. 4412.
Zł. 10.000 Nr.: 7525, 35641.
Zł. 5.000 Nr. 12082.
Zł. 3.000 Nr.: 5704, 27043, 32098, 38339
Zł. 2.000 Nr.: 3034, 10837, 16605, 61190
70387.
Zł. 1.000 Nr.: 4403, 10698, 13062,
22063, 49750, 54169, 65043, 68354, 72537,
82522, 93196, 94638, 101260, 104371.
Zł. 600 Nr.: 3795, 7695, 33251, 33765,
47629, 47711, 47728, 61307, 63005, 65848,
67222, 78011, 88079, 93350, 101532, 104354.
Zł. 500 Nr.: 661, 931, 4617, 22175, 35446
35554, 36813, 56891, 64199, 66216, 68139,
71133, 73841, 76342, 79520, 82290, 88338,
94434, 97140.
Zł. 400 Nr.: 2325, 3275, 3803, 5299,
6293, 11474, 12777, 14699, 17010, 17402,
18279, 18781, 19753, 24227, 25119, 25999,
31447, 34535, 34922, 45096, 46269, 47574,
49792, 54731, 56119, 57274, 59808, 60614,
62258, 62548, 62695, 63657, 68464, 69890,
73077, 75699, 76239, 76418, 77797, 81745,
84691, 90171, 92402, 93641, 97757, 98155,
98621, 99502, 99945, 100704.
Zł. 300 Nr.: 162, 243, 2117, 2274, 3056,
3806, 3821, 4146, 4745, 5150, 6646, 6659,
6666, 8504, 8650, 8968, 9886, 9891, 10288,
10667, 11931, 16012, 16099, 17231, 17772,
17827, 18184, 19446, 19802, 20207, 20428,
20629, 21671, 21807, 23055, 23269, 23470,
23886, 24735, 25281, 25694, 26112, 26379,
27763, 28213, 29045, 31768, 34182, 34631,
34054, 36369, 36679, 36923, 37373, 37484,
37783, 39104, 39344, 39764, 39798, 40231,
41034, 41220, 41491, 41639, 41891, 42923,
43945, 44773, 46344, 46499, 46908, 46923,
47003, 48320, 48790, 51179, 51908, 52584,
52969, 53236, 54255, 54919, 55149, 55646,
56689, 57851, 57884, 58512, 60059, 60107,
60289, 60762, 60907, 61217, 61312, 61445,
62153, 62266, 62732, 62745, 63686, 64154,
66553, 68416, 69074, 69388, 69989, 70123,
70405, 70785, 70878, 71149, 71734, 72228,
72440, 72559, 75808, 76675, 78427, 78791,
79837, 80609, 80932, 80954, 82611, 82913,
83633, 83748, 83998, 84295, 84995, 85875,
86068, 86423, 88624, 88664, 91313, 92748,
92995, 93688, 96395, 97055, 98180, 98574,
99374, 100530, 101567, 101815, 103793.

W politycznym trójkącie Mikada.

Przyjaźń Japonii z Sowietami.

Walka z komunizmem w Chinach i porozumienie
z Anglią.

Agencja Wschodnia.

Tokio, 18 sierpnia.

W tutejszych kołach politycznych i finansowych żywo omawiana jest sprawa decyzji rządu odnośnie udzielenia Rosji sowieckiej długoterminowych kredytów, na wzór kredytów niemieckich, udzielonych w ostatnich latach Rosji, z tą jedynie różnicą, iż kredyty japońskie będą całkowicie gwarantowane przez rząd, podczas gdy kredyty udzielane przez Niemcy mają częściową tylko gwarancję rządu, w większej zaś części gwarancję banków emisyjnych.

Kredyt japoński dla Rosji wynieść ma 350 milionów jen i wyczerpanym być winien jeszcze w ciągu r. b. Jak dotąd nie ustalona jest jeszcze wysokość stopy procentowej.

JAPONJA ZDOBYWA RYNEK RO-
SYJSKI.

Tokio, 18 sierpnia.

W związku z udzieleniem kredytów japońskich Sowietom panuje tutaj przekonanie, iż właściwym powodem udzielenia pożyczki jest dążenie Japonii do opanowania monopolu wywozowego platyny w Rosji.

Odszkodowania od spadkobierców ś. p. Huberta Lindego.

Prokurator żąda półtora miliona złotych.

WARSZAWA, 18 sierpnia. (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Prokuratorja generalna wniosła w ostatnich dniach skargę kasacyjną, na wyrok sądu apelacyjnego w sprawie Huberta Lindego. W kasacji domaga się prokuratorja uchylecia wyroku, zwalniającego spadkobierców b. prezesa P. K. O. od żadanego przez prokuratorję odszkodowania w wysokości 1,400,000 zł., tudzież uniewinniającego Baua.

Sąd najwyższy sprawę tę rozpatrywać będzie w listopadzie.

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

MIN. KNOLL W DRUSKIENIKACH.

Wczoraj wyjechał do Druskiенок minister Knoll by złożyć raport marszałkowi Pruskiemu.

WOJ. JASZCZOŁT U MIN. PRACY.

Minister pracy i opieki społecznej przyjął wojewodę łódzkiego p. Jaszczolta w sprawach do tyżących zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi, wojewodę śląskiego p. Grażyńskiego, senatora Kłuszyńskiego, posła Urbańskiego w sprawie zatargu robotniczego w Kutnie oraz posła Feldmana.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA
KOMUNIKACYJNA.

23 b. m. odbędzie się w Genewie trzecia międzynarodowa konferencja komunikacyjna, na której reprezentowane będą państwa należące do Ligi Narodów. Polskę reprezentować będą pp.: Gólski, Bobrowski i Winiarski.

AUDJENCJE U P. WICEPREMJERA.

P. wicepremier Bartel przyjął wczoraj w przedmiej rady ministrów kolejno pp.: ministra Patka, posła w Moskwie, ministra Wielowieyskiego, b. posła w Bukareszcie, będącego obecnie w stanie rozporządzalności, ministra Werusz-Kowalskiego, posła w Wiedniu, wojewodę śląskiego Grażyńskiego i wiceprezydenta miasta Szpotafińskiego.

W SEJMIE.

Onegdaj powrócił do Warszawy marszałek Sejmu, Rataj. W tej chwili p. marszałek uzgadnia z dyr. kancelarii p. Pomykałskim sposób i formę wniesienia na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej wniosku poselskiego o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Wniosek posłów przedstawiony będzie p. Prezydentowi bez umotywowania i bez podania programu sesji i wniesiony zostanie prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia, t. j. około 24 sierpnia r. b. Zwołanie sesji nastąpi dopiero za dwa tygodnie później, t. j. około połowy września.

O nadużycia przy dostawach.

Tel. własny „Kur. Łódzkiego”.

Warszawa, 18 sierpnia.

Rozprawy otwarto o godz. 9 m. 40. Sekretarz sądu kp. t. Serafin, przystąpił w dalszym ciągu do odczytywania dokumentów.

Podczas odczytywania gen. Żymierski niejednokrotnie zabiera głos dla wyjaśnienia pewnych szczegółów.

Rozprawy w procesie gen. Żymierskiego dobiegają do końca. Przez dzień dzisiejszy i jutrzejszy zapewne będą odczytywane jeszcze dokumenty. Przypuszczalnie już w poniedziałek zabierze głos prokurator. Mowy oskarżyciela, jak i obrońcy oraz wyjaśnienia samego oskarżonego potrwać zapewne kilka dni.

Wyroku nie należy się spodziewać wcześniej, jak w końcu przyszłego tygodnia.

POGRZEB WOJEW. MANTEUFFLA.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 18 sierpnia.

Dziś o godz. 10-ej rano, odbędzie się w katedrze św. Jana uroczysta msza żałobna, którą odprawi przyjaciel osobisty zmarłego arcybiskup Ropp. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz oraz delegaci województwa kieleckiego. Wprost z katedry nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powazkowski.

NOWE TRZESIENIA ZIEMI.

Moskwa, 18 sierpnia.

Z Taszkentu donoszą o nowych uderzeniach podziemnych, które ponawiają się szczególnie w rejonie Penganu.

W rejonie Namanganu, wedle ostatnich doniesień, ilość uderzeń podziemnych wyniosła sto trzydzieści kilka. Zabitych skutkiem trzęsienia ziemi zostało 150 osób, zaś rannych kilkaset.

Kapelmistrz

b. wojskowy zawodowy
poszukuje posady.

Laskawe oferty do Kur. Łódzkiego pod „Rutyna”.

NIEBEZPIECZNE ŻĄDZA FRANCUSKO-NIEMIECKIEGO UKŁADU HANDLOWEGO.

Łódź, 18 sierpnia.

Po dwuletniej wojnie celnej Francja i Niemcy weszły na drogę porozumienia gospodarczego.

Traktat handlowy pomiędzy Francją, a Niemcami został podpisany. Został podpisany tylko na przeciąg półtora roku, ale jednak został w końcu podpisany.

Dwa najpotężniejsze państwa kontynentu Europy po 13 latach przerwy, nie licząc krótkiego przewidywania z 1925 r., nawiązały z sobą, prawda, że próbną, ale z myślą trwania przez czas dłuższy, stosunki. Dwa najpotężniejsze przemysły, natomiast, bardzo od siebie zależne zawarły porozumienie. Któż im na kontynencie się oprze? To też Niemcy były całkowicie zaabsorbowane zawieraniem układu, przywiązując doń największe, jakie tylko może być znaczenie.

Narazie Niemcy unoszą w planie swej polityki korzystny traktat handlowy z Francją. Nowy układ może się przyczynić do przyspieszenia uzdrowienia stosunków ekonomicznych na kontynencie Europy.

Bardzo być może, że po zawarciu traktatów z Francją i Polską robota militarystów niemieckich będzie prowadzona nieco ciszej; nie stanie się jednak przez to mniej niebezpieczna dla jutra Europy.

Gospodarcze porozumienie pomiędzy Francją a Niemcami, którego podstawą stanowi klauzula największego uprzywilejowania posiada szereg niebezpiecznych dla Polski żądań. Nie należy zapominać, iż Polska jest związana z Francją szeregiem układów gospodarczych. Skoro więc Francja otworzy szeroko wrota dla towarów niemieckich, wtedy te towary niemieckie via Francja mogą zalać Polskę.

Nie bez znaczenia jest i ta okoliczność, iż Niemcy w wojnie celnej z Polską staną się obecnie bardziej nieustępliwi. Najlepszym dowodem tego jest odmowa, udzielona przez trzech posłów niemiecko-narodowych prof. Hoetzsch, Spahna i Lejsuna, na zaproszenie ich do Komitetu Porozumienia Polsko-Niemieckiego. Niektóre organy prasy niemieckiej tagodzą znaczenie tej odmowy. Istotnie — „Berliner Tageblatt” z dnia 17 b. m. zamieszcza artykuł, w którym m. in. oświadcza:

„Prof. Hoetzsch, odmawiając wzięcia udziału w Komitecie Polsko-Niemieckim, kierował się nie własnym przekonaniem, lecz dyrektywami swego stronnictwa. W najbliższym czasie mają być podjęte na nowo rokowania handlowe polsko-niemieckie. Popieraniu ich miał służyć wspomniany komitet, w którym stronnictwo niemiecko-narodowe w tak ostry sposób odmówiło wzięcia udziału. Hr. Westarp i jego przyjaciele skorzystali tu znów ze sposobności, aby swą odmową oddać usługę jednostronnym rolniczym interesom niemiecko-narodowych i wyrządzić szkodę kołom przemysłowym, rzemieślniczym i handlowym”.

„Deutsche Tageszeitung” w wydaniu z dnia 17 b. m. w obronie posłów niemiecko-narodowych Hoetzsch, Spahna i Lejsuna utrzymuje:

„Propozycja założenia Polsko-Niemieckiego Komitetu Porozumienia wyszła od p. Kuenzera, współpracownika redakcji „Germania”. Posłowie deutschnationale odrzucili ją nie z tego powodu, iż uważają porozumienie polsko-niemieckie za niemające widoków powodzenia, lecz dlatego, że osoba p. Kuenzera wydaje im się zupełnie nieodpowiednią dla praktycznego przeprowadzenia urzeczywistnienia idei porozumienia.”

Należy jednak przypuszczać, iż ze strony polskiej zrobiono również już wszystko, co można, aby wyrównać — pomimo wszystko — czem nas raczy nacjonalizm i militarystyka niemiecka — pomysły granic

pod normalizację polsko-niemieckich stosunków handlowych. Najbliższa przyszłość okaże, czy oddziały to istotnie kolają na dzisiejszą niezdrową i niebezpieczną psychozę niemiecką.

..

W świetle nowych wydarzeń, wystąpienie p. Henry de Jouvenel przeciwko Briandowi staje się bardziej zrozumiałe i bardziej zasadnicze.

Henry de Jouvenel jest „politykiem realistycznym” i bynajmniej nie żenuje go fakt, iż w ciągu siedmiu lat reprezentował w Genewie oficjalną politykę francuską. Podjął on ofensywę przeciwko Briandowi właśnie obecnie, gdy zarysowały się możliwości porozumienia francusko-niemieckiego, kryjące w sobie niebezpieczeństwo pozbawienia Francji sympatii i poparcia wszystkich państw, które tworzyły w Lidze Narodów łańcuch żelazny,

zabezpieczający Europę przed ponownym wzrostem potęgi militarnej Niemiec.

Francja, nie posiadająca ani silnej floty w rodzaju brytyjskiej, nie dorównująca Niemcom potęgą przemysłu, ustępująca Włochom pod względem przyrostu ludności, musi sobie określić cele zewnętrzno-polityczne, które w ramach wielkomoceństwowych narzucają jej rolę reprezentowania interesów ogólnie-europejskich. Od czasów Richelieu Francja usiłuje utrzymać się w tej roli, skupiając dookoła siebie państwa pomniejsze, Liga Narodów miała stać się instrumentem tradycyjnej polityki francuskiej, skoro zaś zboczono na bezdroża farnceńskie — traci ona swą wartość dla Jouvenela oraz popierającej go zawzięcie w ofensywie antygenewskiej prawicy francuskiej.

Spór dotyczy bezpośrednio dalszego ukształtowania się nietylko stosunków francusko-niemieckich, lecz również so-

juszu polsko-francuskiego wobec czego wywołać on powinien specjalne zainteresowanie wśród naszych poszukiwaczy recept pacyfistycznych.

Znamiennym jest, że dzienniki nawet tak poważne, jak „Voss. Ztg.” i „Köln. Ztg.” atakują Jouvenela, jako obrońcę tej polityki francuskiej, która oparła się o przyjaźń Polski, Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji, polityki, która w wyobrażeniu prasy niemieckiej porzuca jakoby p. Briand dla porozumienia francusko-niemieckiego. „Voss. Ztg.” ma nawet pretensje do p. Brianda, że polemizując z Jouvenelem nie zadeklarował wyraźnie tego imputowanego mu przez propagandę niemiecką zwrotu....

A więc dokonał się zwrot doniosły. Ekonomia jest potężną bronią w ręku Niemiec. Ale i w Polsce trzeba się nauczyć dobrze tą bronią władać.

S.

Ile jest Polaków we Francji i jak są rozmieszczeni?

(Od własnego korespondenta).

Liège, 14 sierpnia.

Nie jest rzeczą łatwą ustalić prawdziwą cyfrę emigracji polskiej we Francji. Najniższą cyfrę tę oblicza francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych, bo na 360,000; najwyższą zaś p. Jan Duhamel, dyrektor francuskiego T-wa Immigracyjnego, bo kilka miesięcy temu oświadczył mi w rozmowie, że według niego jest już we Francji około miliona Polaków, licząc oczywiście robotników z ich rodzinami.

Źródła urzędowych, które statystykę wychodźstwa polskiego przeprowadzają, mamy cztery: trzy francuskie i jedno polskie. Ze strony francuskiej prowadzą statystykę ministerstwo spraw wewnętrznych na podstawie wydawanych Polakom dokumentów osobistych (carte d'identité); ministerstwo pracy na podstawie francuskich urzędów pośrednictwa pracy, które notują liczbę robotników przybywających do Francji regularnie, za kontraktem, — wreszcie ministerstwo rolnictwa, które oblicza tylko robotników przybywających do pracy na roli.

Statystyka pierwsza (min. spr. wewn.) nie obejmuje oczywiście tych Polaków, którzy nie posiadają dokumentów osobistych, a takich jest zapewne sporo; następnie nie obejmuje ona wszystkich dzieci; wreszcie nie odróżnia wcale Polaków od Żydów obywateli polskich, a wiemy przecież, że są to dwie różne emigracje. Pomimo to, cyfry ministerstwa spraw wewnętrznych są najwyższe. Z dniem 1-go stycznia 1927 roku miało być we Francji według tej statystyki — 363,576 Polaków.

Cyfry ministerstwa pracy są jeszcze bardziej nieściśle, bo nie obejmują zupełnie emigracji pojedynczej lub „dzikiej”. Nie więc dziwnego, że ministerstwo to oblicza Polaków, przybywających do Francji „dla zarobku” na 182,778 ludzi z dniem 1 stycznia 1926 roku.

Dane ministerstwa rolnictwa są oczywiście cząstkowe. Nie zawsze jednak zgadzają się z danymi min. pracy. Np. to ostatnie podaje, że w roku 1924 przybyło dla pracy na roli 14,783 Polaków; natomiast min. rolnictwa szacuje tę samą cyfrę na 17,749.

Te wszystkie wątpliwości powinny być rozstrzygnięte dokonany w dniu 7 marca 1926 roku powszechny spis ludności we Francji. W styczniu r. b. ogłoszono jego wyniki ogólne. Wiemy, że Francja liczyła w dniu spisu 40,743,851 ludności w czem 2,498,280 cudzoziemców. Ale do dziś dnia nie ogłoszono dokładnego rozdziału cudzoziemców według narodowości, a następnie sama cyfra 2,498,280 budzi wątpliwości. Senator Ludwik Pasquet w swej książce o „Immigracji obcej we Francji” (Immigration Etrangère en France), jaka świeżo ukazała się u Rieder'a, podaje, że w dniu 1 stycznia 1925 roku przebywało we Francji 2,845,214 cudzoziemców, a ponieważ w ciągu roku 1925 przybyło ich (wszystko na podstawie obliczeń min. spraw wewn.) 121,868, przeto z dniem 1 stycznia 1926 roku mieliśmy we Francji 2,967,082 cudzoziemców. Jakim cudem cy-

fra ta mogła spaść o pół miliona do 7-go marca 1926 roku?

Te sprzeczności tłumaczą się albo niedbałą statystyką wogóle, albo umyślnym pomniejszaniem liczby cudzoziemców ze względów polityki emigracyjnej. Pośpieszamy jednak dodać, że jeśli chodzi o wychodźstwo polskie, to ze względu na jego płynność jest rzeczą bardzo trudną ustalenie jego istotnej liczby.

W ciągu roku 1926 próbował statystykę wychodźstwa przeprowadzić b. radca emigracyjny przy ambasadzie polskiej w Paryżu, p. Władysław Sokółowski. Jego urzędniczy przeprowadzał swe obliczenia bardzo skrupulatnie, objeżdżając wszystkie kolonie polskie, o których można było wiedzieć. Otrzymał on cyfrę ogólną — 411,592 Polaków, przyczem na dwa departamenty północne (Nord i Pas-de-Calais) wypada połowa (207,107); na cztery departamenty wschodnie (Bas-Rhin, Haut-Rhin, Moselle i Meurthe-et-Moselle) wypada 50,430 Polaków; na Paryż z okolicą (Seine i Seine-et-Oise) — 36,282; na skupisko Francji środkowej (Rhône, Loire i Saône-et-Loire) — 17,334. Reszta, czyli z góra 100,000 Polaków, rozrzucona jest

po całej Francji czy to jako robotnicy przemysłowi, czy jako rolni. Albowiem cztery wyżej wymienione skupiska — Paryż oraz Francja północna, wschodnia i środkowa — obejmują przeważnie robotników przemysłowych, a głównie górników.

Dane polskiej statystyki urzędowej nie są wcale przesadzone. Są one zapewne poniżej rzeczywistości. P. Aleksander Then, współredaktor „Narodowca” (Lens), który w prasie emigracyjnej najlepiej może być obeznany ze sprawami wychodźstwa polskiego we Francji, oblicza ilość Polaków, przebywających w dwu departamentach północnych na 270,000, czyli o 30 proc. więcej, niż statystyka rady emigracyjnej.

Jeśli obliczenia p. Thena były słuszne, i gdyby omyłki statystyki urzędowej polskiej wszędzie były takie same — otrzymalibyśmy cyfrę 530,000, jako liczbę Polaków we Francji przebywających. Liczba ta zdaje się być bliższą prawdy, a w dodatku zgadza się z prywatnymi obliczeniami ks. Szymbora, rektora naszej misji katolickiej we Francji.

Kazimierz Smogorzewski.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

ZASIEDLENIE POLESIA.

„Warszawianka”

„Pisząc o stanowisku Rosji wobec Polesia, podkreślał znawcy słusznie, że Rosja nie miała interesu meliorować tego kraju i studia generała Żylińskiego w r. 1873 nie mogły mieć dalszego poważnego ciągu, gdyż Rosja posiadała nadmiar ziemi. Tego nadmiaru ziemi Polska nie posiada, ale przeciwnie znajduje się wskutek utrudnień emigracyjnych w ciężkim kłopotcie, jak i gdzie umieścić swój przyrost ludności. Tu leży rzeczywiście całe sedno sprawy.”

OFENZYWA TECHNICZNA NIEMIEC.

„Warszawianka”

„Niemcy przygotowują się nie na żarty do opanowania gospodarczego całej środkowej Europy, a przede wszystkim Polski. Podziwiać musimy szczerze umiejętność i konsekwencje tych na daleką metę obliczonych zabiegów. Krok za krokiem zbliżają się do realizacji planowych zamierzeń. Znakomicie obliczona kolejność posunięć taktycznych robi wrażenie, jak gdybyśmy mieli do czynienia nie z indywidualnymi wysiłkami grup i jednostek, ale z akcją prowadzoną jednolicie przez dobrze zorganizowany sztab przemysłowy.”

JESZCZE O GEN. ZAGÓRSKIM.

Prasa stołeczna ciągle wiele miejsca na naczelnym miejscu poświęca zniknięciu generała Zagórskiego. Na uwagę zasługuje głos „Rzeczypospolitej”: „Przypominamy, iż gen. Zagórski winien był odzyskać wolność nie wcześniej, niż po podpisaniu następujących dokumentów: 1) decyzji sądu o zwolnieniu, 2) zobowiązania do stawienia się na każde wezwanie władz i do nieopuszczania granic.”

Kodeks wojskowy, według zgodnej opinii kół prawniczych, nie uznaje innej formy zwolnienia uwięzionego oficera. Na temat miejsca i czasu podpisania tych dokumentów krąży fantastyczne legendy, które uważamy za szkodzące spokojowi publicznemu. Tedy raz jeszcze podkreślamy, iż władze wojskowe muszą koniecznie i niezwłocznie podać do wiadomości publicznej w jakiej formie nastąpiło zwolnienie generała.

NA DRODZE DO PAŃSTWA NARODOWEGO.

„Gaz. Warszaw. Poranna” podaje o książce p. Stan. Grabskiego p. t. „Kryzys myśli państwowej”.

„Prof. Grabski daje pewnego rodzaju syntezę naszej historii politycznej od chwili odbudowy państwa w r. 1918. W rezultacie tej syntezy wybitny polityk dochodzi do wniosku, że Polska w ciągu ośmiu lat swego odnowionego bytu państwowego, aż do zamachu majowego, zła stannie wo, choć bardzo powoli do przetworzenia się w państwo narodowe.”

Szczególnego wrażenia doznaje się, czytając ustępy, dotyczące zamachu majowego, jego skutków, jego autorów i wogóle całego tak zwanego obozu majowego.

Jeśli jednak prof. Grabski stwierdza, że rzadko po za narodem polskim są niemożliwe, to nie oznacza to, że stan przed majem zeszlereczny był idealny. Był on tylko zasadniczo zdrowszy, gdyż pozwalał na bardziej naturalną ewolucję. Rządy narodu są nie do pomyślenia bez reprezentacji narodowej, czyli bez ciał parlamentarno-reprezentacyjnych, ale chodzi o właściwą organizację tych ciał. Właśnie w organizacji ciał parlamentarnych ma się przejawiać istota państwa narodowego.”

W szatańskich kleszczach elektrycznego krzesła.

Nadludzkie męki skazańców.

Szubienica czy prąd elektryczny. — Walka lekarzy. — Ponura egzekucja. — Ostatnie chwile skazańca. — Snopy szatańskich światel. — Czarna larwa. — Niesamowity uśmiech... „Konstatuję śmierć tego człowieka“.

w) Sprawa Sacco i Vanzetti, przywoździ na myśl... krzesło elektryczne. Na czasie będzie zatem pomówić o śmierci przez prąd elektryczny. Gdy w roku 1889 postanowiono w N. Jorku znieść karę śmierci przez powieszenie — a zmienić ją w elektryczne krzesło — sędzieli wszyscy, że w imię i dla dobra ludzkości uczyniono bardzo dużo.

W ostatnich czasach jednak mnożą się coraz liczniejsze protesty lekarzy i uczonych przeciwko „śmierci elektrycznej” — a wybitny pewien uczony amerykański wprost twierdzi, że delikwent o ile wybór mu pozostawiono, chętnie wybrałby śmierć na szubienicy niż na krześle elektrycznym.

W jednej z gazet wiedeńskich, opowiada dziennikarz amerykański dr. John Emlette, wstrząsające szczegóły z egzekucji dwóch młodych zbrodniarzy, której był świadkiem.

— Ponura, ciemna noc — pisze dr. Emlette — zapanowała już. W głębokiej ciszy jakgdyby cementarnej leży ogromny budynek więzienny Sing-Sing. W kancelarii dyrektora zebrał się już urzędnicy zakładu karnego, którzy w naprężeniu oczekują dzwonka telefonicznego.

Jeszcze w ostatniej chwili nadzieję może utaskawienie gubernatora. O ile nie skorzysta z prawa łaski, będzie miało jeszcze krzesło elektryczne dziś robotę. Naprężenie na sali. Rzadko tylko padnie jakieś słowo. Wszakżeż nawet ci zahartowani w służbie więziennej ludzie, wiedzą, że chwila najbliższa rozstrzygnąć ma o życiu dwóch ludzi, oczekujących w celi śmierci z ostatnim jeszcze przeblaskiem nadziei...

Nagle dzwonek — prywatny sekretarz gubernatora melduje urzędowym tonem, że gubernator odrzucił podanie łaski. A zatem sprawiedliwość stanie się zadość. Dwa trupy będą za chwilę w tym budynku.

Błady i poważny, podnosi się dyrektor

więzienia Sing Sing i zwraca się do nas przytulonym głosem.

— Prawo zezwala mi panów sprawozdawców prasowych zaprosić do sali egzekucyjnej, byście byli świadkami stracenia Johna Rysa i Alberta Kymasa. Proszę panów za mna...

Przechodzimy przez długie, ponure koorytarze, wydaje się jakoby nie miały końca. Wreszcie...

Wchodzimy. Niewielki pokój, oświetlony z czterech kątów ogromnymi lampami, rzucającymi wielkie snopy światła. W środku sali stoi krzesło elektryczne, przedmiot lęku i strachu wszystkich amerykańskich zbrodniarzy. Nieskończona ilość drutów, pasów, śrub. Wszystkie części składowe z metalu. Na około tego straszego instrumentu, stoją rzędem cztery ławki, na nich zasiadli świadkowie. Jak zahypnotyzowany patrzam na potworny przrząd, którego przewodniki elektryczne umieszczone pod podłogą, zdają się prowadzić do piekła. Obudziła się we mnie nagle chęć ucieczki. Ale ciężkie, że lasne drzwi zostały za nami już zamknięte.

— Wszystko w porządku, wprowadzić skazanych — usłyszałem jakby w śnie monotony głos urzędnika i w tym samym momencie czterech policjantów o prawdziwie herkulesowej budowie, skierowało się ku drzwiom, wiodącym do celi skazańców.

Przez te same drzwi wychodzą po chwili policjanci znowu, otaczają półkolem krzesło elektryczne. Stoją sztywnie, z krzyżowanymi ramionami.

Wnęć ukazał się pierwszy skazaniec. John Rys, smukły dwudziestoltni młodzieniec, wyraz twarzy napół obłąkany. Drży na całym ciele, gdy strażacy usadzają go prawie przemocą na krześle elektrycznym. W tej samej chwili nieskończona sieć sznurów zaczyna mu obwijać ręce, nogi... całe ciało.

Patrzę w twarz skazańca. Biedne,

okrutne spojrzenie stworzenia żyjącego jeszcze, a lekającego się w trwodze najwyższej straszego widma śmierci. Nigdy nie zapomnę tego widoku, choćbym sto lat żyć miał na świecie.

Parę kroków od skazańca, odmawia ksiądz szepem modlitwy. W międzyczasie nałożono na ciało skazańca elektrody, a nóg jego na ziemi leżał elektryczny kabel, który był związany z heblami przewodem dółka po lewej stronie krzesła elektrycznego.

Jeden z policjantów ujął koniec druta elektrycznego, i umocował go na pierścieniu osadzonym na głowie delikwenta. Na twarz nałożono mu potem czarną maskę, tak że tylko wargi były widoczne. Pod czarną larwą usta skurczyły się w sardonicznym uśmiechu.

Skoro tylko ofiara była należycie przy mocowana i unieruchomiona, lekarz stanął naprzeciwko krzesła elektrycznego, dał znak katowi stojącemu przy heblu elektrycznym, by puścił prąd.

Rece skazańca, które dotychczas konwulsyjnie drgały, rzucając się nerwowo na wszystkie strony, jak u szaleńca — skurczyły się nagle w pięść — a żyły naprężyły się do tego stopnia, iż obawiałem się, że lada chwila pękna.

Niesamowity uśmiech zgasł na ustach skazańca. Ciało wyprężyło się na krześle i stąszliwy pot śmiertelny wystąpił ze wszystkich porów. Prąd elektryczny palił się w wnętrzu skazańca i zdawało się, że całe ciało praży się, gotuje. W przeciągu 20 sekund syczały, wylły i trzasnęły owe 2000 „voltów“ i 9 „amperów“ puszczonych przez ciało nieszczęśliwego.

Policjanci zbliżyli się do krzesła i rozwiązali skazańcowi rzemienie. Jeden z nich obcierał ręcznikiem śmiertelne poty z nagich piersi blednego grzesznika, potem płane z ust...

Lekarz przyłożył do piersi skazańca

stetoskop i nasłuchiwał.

Serce nie ustało jeszcze w zupełności, to też skazaniec został znowu przywiązany i ponownie puszczone prąd elektryczny. I znowu całe ciało nieszczęśliwca wyprężyło się jakby w sile nadludzkiej chęci się wyzwolić z kleszczy tej strasznej tortury.

Krzesło trzęsło się, traskało we wszystkich fugach, kiedy ciało podrzucało było w obłędnych podrywach. Z ciała wydobył się dym i swąd, na nagich kolanach wystąpiły niefleskawo-czarne plamy. Znowu po upływie 20 sekund dał lekarz znak, znowu rzemienie zwolnione zostało z ciała skazańca. Po paru minutach zwrócił się lekarz do zebranych, mówiąc monotony głosem:

— Konstatuję śmierć tego człowieka.

Czarna maskę zdjęto z twarzy skazańca. Zaden mistrz pióra nie zdoła opisać zgrozy, jaka nas opanowała, gdyśmy spojrzeli w twarz skazańca. W oczach mieściło się morze niewypowiedzianego cierpienia, lęku, strachu, buntu, upokorzenia — nigdy jeszcze takich oczu u trupa nie widziałem.

Żył w szyi były potwornie nabrzmiąte w spłot wielkich guzów, również wszystkie mięśnie i ścięgna. Na karku widoczne były straszne rany. W sali wiskęcyjnej oczekiwali lekarze czarnych na pół zwęglonych zwłok skazańca.

Po Johnie przyszła kolej na drugiego skazańca Alberta Kymasa. Patrzył na świadków wzrokiem martwym, jakby już nie z tego świata. W reku dzierzył kurczowo krzyżyk. Zdawał się już z losem swym pogodzić, obojętnie zajął miejsce na krześle elektrycznym. Teraz dopiero ogarnął go lęk i strach. Oczy jego napełniły się łzami, blade usta ostatnie szepotały pacierze. I znowu swiszcząc przeszedł prąd elektryczny przez ciało innego skazańca.

I znowu rozszedł się po sali zapach przalonego mięsa i znowu usłyszałem zinn głos lekarza:

— Konstatuję śmierć tego człowieka.

Egzekucja straszna była skończona. W więzieniu Sing-Sing była cisza, gwałdy świeciły spokojnie, jakgdyby nic się nie stało...

Roman Hemicz.

MAURZYCY LARRONY.

(45)

Zwycięska Niewolnica.

Powieść obyczajowa.

Przekład Janiny Lasockiej.

(Dalszy ciąg).

Cichy szep przyklasnął tej podwójnie szczęśliwej metaforze; młodego księżyny nie wzbilo to w dumę:

— Nie ośmieliłbym się zaprzeczyć pani — odparł — lękam się jednak, iż nie potrafię zadowolnić towarzystwa. Za pozwoleniem pani de Rambouillet, gotów jestem zapoznać państwa z tematem, który wybrałem.

— Aa, więc zechciej księżo, nam to po wiedzieć — rzekła margrabina — panie i panowie, zaostremy nasze umysły i przygotujmy się do parowania cię.

— Oto początek, który proponuję: w jakiej epoce historii, każdy z nas pragnąłby żyć, jeśliby z łaski Bożej miał w tem wybór?

Zamilknął skromnie; rozległy się okrzyki zachwytu nad szczęśliwym jego pomysłem.

— Jest to sam kwiat dowcipu — stwierdził ksiądz Kondusz.

— Nie widać końca takiej rozprawie — rzekła panna de Montpensier.

— Czuję się na siłach mówić od samego początku — zapewnił Vaugelas.

— Ja zaś jestem pewna, że was wszystkich zadziwi — uśmiechnęła się pani de Monhernon.

Ale margrabina de Rambouillet, wyrocznia mądrości, uciszyła zapaly.

— Poświęćmy kilka chwil, aby zebrać i pięknie uporządkować nasze myśli. Jestem szalenie ciekawa waszych różnych sentencji, lecz poczekajmy, aż zegar oznaczy godzinę dziewiątą; od tej chwili zaczniemy mówić, najpierw panowie, przystoi bowiem, aby panie zachowały przewagę ostatnich pchnięć.

Rozległ się już tylko szmer stołowego zegara; płomień błyszczał w żenicach mężczyzn, śledzących niecierpliwie wskazówki; kobiety, z przymkniętymi powiekami, ledwie się uśmiechały. Oto kilka najświetlejszych umysłów tej Francji o delikatnym mózgu, wysnuwało pięknie myśli i szykowało wykwitne przemowy.

Były to chwile, w których wszyscy czują zbliżenie się ku sobie przez wykwint, dobry smak oraz wzruszenia przyszłej potyczki.

Wąty głos zegara zadzwonił dziewięć razy; margrabina wyznaczyła pierwszego mówcę: — No, do szturm, książę, nacieraj pan, jak pod Rocroy.

Książę Kondusz wyciągnął swój orłinos:

— Wiek, w którym byłbym pragnął żyć, jest tylko jeden, wiek Aleksandra. W nim, każde zwycięstwo zdobywało królestwa, budowało się miasta ze złota i marmuru, lud ubóstwiał wodzów. Żaden minister nie mógł wydrzeć szabli z ręki, ten, który chciał wypędzić intrygantów poza granice swego kraju, nie był uważany za zdrajcę.

— Hej, mości książę — przerwała margrabina, twoje rzecznictwo czuć prochem polityki... Zresztą, o ile mi się zdaje, słyszałam, że Aleksander nie zezwalał na ubóstwianie podwładnych mu oficerów.

— Byłbym doczekał jego śmierci, proszę pani, byłbym zadusił lotrów, uwieził ówczesnych kardynałów i podbił Indie... Był to wiek olbrzymich czynów.

— Książę, rozumiem dlaczego twoje serce tęskni za tą szlachetną epoką... za chwilę będziemy rozprawiać nad twoim wyborem. Panie de Vaugelas, zechciej nam wyznać, jaki jest twój ulubiony wiek w historii.

— Twierdzą — rzekł twórca słownika — że w żadnym wieku ludzkość nie stała tak blisko doskonałości, jak za czasów Peryklesa; piękne myśli nigdy nie były odziane w formę równie zachwycającą. Za cenę Sofoklesów i Fidjaszów, mamrocemy dzisiaj błędy językowe, czy nimy posiew barbaryzmów... Byłbym sobie upodobał w świątyniach, w porządknie

zbudowanych tragediach... zamiast łamać kości na paryskich wybojach. Byłbym odwiedzał portyki, w towarzystwie dobrych duchów, rozkoszujących się cudną epoką, której piękno, ówczesni potrafili wyrażać bez pleonazmów i hiatusów.

— A czyż pan myśli — odpaliła wielka księżniczka, że w wieku Peryklesa pogardzano rycerstwem lub atletami? Grecy chętnie się wprowadzili piękną mową, lecz nie brzydzili również krępkimi męśniami.

— Oddawali co jest boskiego Bogu, co zaś cesarskiego — cesarzowi, proszę pani, jest to przywilejem państw uspołeczniczonych. Wierzyli wojowników i atletów, wygwizdywali natomiast kulawe rymy i rażące katachrezy. Twierdzą stanowczo, że wobec nich jesteśmy dzikusami. Corneille ponieważ uświęcone zasady, nasi aktorzy drwią z przyzwoitości, poeci zabijają mowę francuską, a język hal targowych dochodzi do przedpokojów naszych królów.

— W każdym razie — przerwała margrabina — posiadamy pana, który porządkuje te dzicz... Domagam się zdania księdza Bossuet.

Młody ksiądz zaczął mówić bez żadnej przesady, ani fałszywego zawstyżenia:

— Byłbym lubił żyć w czasie, gdy ojcowie kościoła stwarzali czyste prawa przeciwko zepsuciu świata. Greckie i rzymskie dziedzictwo psuło imperja; ojcowie kościoła, w uszach których dźwięczał głos Boga, rzucali na ziemię słowa mądrości. Niby matki chrześcijańskie, prostujące ostrożnymi przepisami uczucia swoich dzieci, tak oni wyrwali ludzi z ciemności. Byłbym pragnął otrzymać nauczanie od tych, którzy stworzyli etykę chrześcijańską; jako uczeń tych apostołów byłbym usiłował dołączyć mój skromny wysiłek do olbrzymiego dzieła, nadto szczęśliwy, jeśliby z paru ziarn rzuconych moją ręką, wykwitło choć jedno chrześcijańskie kwiecie.

Wszyscy, z uprzejmą sympatją, słuchali młodego księdza, którego czyste myśli budowały ducha, niestety, pani de Ram-

bouillet przerwała ów czar, który groził oniemieniem salonu.

— Zachwycacie mnie, panowie — rzekła — każdy z was wybiera epokę, w której byłby najslawniejszym. Zadziwiająca to filozofia. Sądziacie, jako mówicie rozsądnie, lecz szatan pychy wślizguje się w waszą mowę... Ciekawa rzecz, czy panie będą również małostkowe. Czuję, iż jesteście gotową, droga pani de Monhernon, mów, proszę.

Pani de Monhernon obrzuciła trzech mężczyzn szelmowskim spojrzeniem i wpół śmiejąc się, wpół szydząc, oświadczyła:

— Mój wybór jest bardzo prosty, czuję się doskonale w obecnych czasach i nie pragnę wybierać innych.

Słowa jej zostały przyjęte wykwitnym zdziwieniem; czyżby ta dowcipna pani na leżała duszą i ciałem do rzędu lalek, żyjących życiem roślinnym? Które twierdzą, że nie należy nadwyrażać sobie mózgu szukaniem mar?

Księżna, bynajmniej nie poruszona, rozkoszowała się wywołanem osłupieniem.

— Zdaje mi się, że was zamartwiłam — zaśmiała się jeszcze bardziej po szelmowsku — mam zły smak, przekładając epokę, w której żyję, ponad wszelkie inne, nieprawdaż? Wyznaję więc publicznie moją winę i będę szukać lepszej odpowiedzi.

Odetchnęła, sprawdziła uczynione wrażenie i rzekła niedbale:

— Szkoda, że nie urodziłam się późniejszej... za kilka wieków... Aby być ścisłą, powiem jako około dwóchtysiącletniego roku po Chrystusie, byłoby prawie moim ideałem.

Zakrzyczano ją.

— Zobaczyć państwo — wtrącił de Vaugelas — że księżna gotuje nam jakiego figla na modłę Cyrana i chce nas ogłuszyć wspaniałościami złotego wieku.

— A skądże pani wie — krzyknął prawie ksiądz — iż byłoby jej lepiej w dwóch tysiącletnim roku? Jest może pani w bliższych stosunkach z czarną magią?

d. c. n.

Co dzień niesie?

Sierpień
19
Piątek

DZIS: Marjana i Rufina
JUTRO: Bernarda Op.

Wschód słońca 4.25.
Zachód słońca 18.55.
Wschód księżyca 23.10.
Zachód księżyca 10.22.
Długość dnia 14.30.
Ubyło dnia 2.14.

OSOBISTE.

Prezes Sądu Okręgowego Stefan Bełżyński i wiceprezes przewodniczący wydziału cywilnego i handlowego Olszyński powrócili z urlopow wypoczynkowych i objęli urządowanie.

Poświadczenia obywatelstwa dla emigrantów.

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał okólnik z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, by na żądanie osób zamieszkałych zagranicą, wydania im wyciągu z ksiąg stałej ludności, umieszczano w tym dokumencie wyraźną zmiłankę potwierdzającą obywatelstwo polskie, o ile wyciąg ten ma służyć do nabycia paszportu.

Zdarzają się bowiem często wypadki, że osoby zamieszkałe zagranicą, starające się o uzyskanie paszportu, na prośbę swą skierowaną do władz krajowych o wystawienie w tym celu poświadczenia obywatelstwa polskiego, otrzymują jedynie wyciągi z ksiąg stałej ludności, przy czym dowody te albo wcale nie są potwierdzone przez władze administracyjne, albo też zawierają potwierdzenie pod piśm i pieczęcią.

Polskim przedstawicielstwom zagranicznym nasuwają się często wątpliwości, czy osoba wymieniona z ksiąg stałej ludności jest obywatelem polskim i można jej wydać paszport polski.

Rozrachunki Magistratu z Kasą Chorych w Łodzi.

Od dłuższego już czasu pomiędzy Magistratem m. Łodzi a Kasą Chorych trwa spór na tle obrachunków pieniężnych.

Magistrat wykazuje, że należał mu się pieniądze z tytułu leczenia ubezpieczonych w Kasie Chorych w szpitalach miejskich, natomiast Kasa Chorych rości sobie pretensje pieniężne z tytułu ubezpieczenia w kasie pracowników Magistratu.

Różnica według ksiąg kasy a Magistratu jest poważna i dotychczas kilkakrotne konferencje nie uzgodniły tych spraw.

Wczoraj w sprawie powyższej dyrektor kasy dr. Samborski interwenjował u p. wiceprezydenta Groszkowskiego i ustalił, że dziś odbędzie się ostateczna konferencja pomiędzy Magistratem a kasą, celem ostatecznego ustalenia kto komu jest winien i ile.

WALKA O PODWYŻKĘ CENY MIĘSA.

Od kilkunastu już dni rzeźnicy zabiegają w Magistracie m. Łodzi o podwyższenie cen mięsa i wyrobów mięsnych.

Kilkakrotne konferencje z p. wiceprezydentem Groszkowskim nie odniosły skutku, ponieważ zgadza się on na podwyższenie tylko o 10 proc. niektórych gatunków mięsa, podczas gdy rzeźnicy domagają się podwyżki 15 proc. całego cenika.

Delegaci Sowiłtorgu w Łodzi.

Wczoraj przybyli do Łodzi w charakterze nieoficjalnym delegaci Sowiłtorgu celem zaznajomienia się z cenami na rynkach łódzkich. Delegaci interesują się towarami bawelnianami i białami.

Przedstawiciele misji handlowej sowieckiej zwiędzą szereg łódzkich fabryk w celu zapoznania się z wzorami i gatunkami wyrabianych w Łodzi towarów, po czym dokonają szeregu transakcyj.

W związku z wzmaganiem się zapotrzebowaniami na rynkach rosyjskich delegaci wyrazili chęć nawiązania trwałego kontaktu z łódzkim przemysłem. Kwestja ta uzależniona jest w pierwszym rzędzie od zdolności eksportowych naszego przemysłu oraz od warunków.

Przy zawarciu transakcyj przedstawiciele Sowiłtorgu mają regulować zobowiązania 50 proc. gotówką, resztę zaś weksłami z terminem trzymiesięcznym.

Ludzka a pożyteczna inicjatywa.

Sto kilkadziesiąt piętér dziennie... Niedola łódzkiego listonosza.

Kwestja, godną uwagi, jest dola listonosza. Zajęcie tego skromnego funkcjonariusza poczty należy do rzędu tych, które mało uwagi zwracają na siebie, a jednak należą do bodaj najuczciwlejszych.

Każdy listonosz łódzki roznoząc listy 2 razy dziennie, obsługuje przeciętnie po kilkadziesiąt domów.

Jeżeli zważywszy, że w obrębie każdej kamienicy musi on wspiąć się każdorazowo co najmniej na trzy piętra, praca listonosza pociąga za sobą codziennie przebywanie stukilkudziesięciu piętér.

Windy należą w domach łódzkich do bardzo nielicznych wyjątków, są tylko gdzieś tam w śródmieściu, a jeżeli są, to — bardzo często niefunkcjonują, lub też niema w nich obsługi, więc listonosz nie może z nich korzystać.

W sumie więc — praca listonosza nie należy, bynajmniej, do łatwych i śmiało można mówić o „ciężkiej doli listonosza”.

Nie wystarczy jednak mówić — warto

zastanowić się nad tem, czy listonoszom nie możnaby w ich doli ulżyć. A byłoby to także stosunkowo łatwe...

Zagranicą we wszystkich kulturalnych państwach Zachodu, w Niemczech, Francji, Szwajcarii jest praca listonosza bez porównania lżejsza, bowiem tam w każdym domu, w bramie, obok wejścia do klatki schodowej, znajduje się szafka-skrzynka do listów, do której listonosz wrzuca korespondencje dla wszystkich lokatorów. Każdy mieszkaniec kamienicy ma swoją przegródkę oraz kluczyk od niej i zabiera sobie z niej swoje listy.

Czy zaprowadzenie takich skrzynek w naszych kamienicach, uwalniające listonosza w zupełności od wspinania się na piętra, nastreczałoby wiele trudności? Niewielkim kosztem mogliby właściciele nieruchomości, albo też — nawet sami lokatorzy rozwiązać konkretnie i radykalnie kwestję niedoli listonosza, a nie jest to przecież kwestja tak zupełnie podrzędna.

Za rozwiązaniem jej przemawiają niewątpliwie względy humanitarne, ale również — prosta ekonomja, jest bowiem absurdem i niepotrzebnym marnotrawieniem czasu kazać ludziom „ganiać” po przeraźliwej ilości piętér, kiedy małym stosunkowo kosztem i zabiegiem daje się to w zupełności ominąć.

Wydeptane w ciągu roku nieprawdopodobne ilości schodów — wydeptane zupełnie nieprodukcyjnie! — mszczą się mniej lub więcej bezlitośnie na sercach, płucach i nogach setek ludzi. Jest to, z punktu widzenia społecznej ekonomji, niewątpliwie: strata, której łatwo przecieć zapobiec.

Koszt szafki z przegródkami, zamkniętymi na kluczyki, rozłożony na lokatorów całej kamienicy, jest doprawdy, tak niewielki, że nie byłby on ponad siły znakomitej większości mieszkańców łódzkich kamienic. A korzyść z takiego urządzenia byłaby całkiem niewątpliwa...

Pod znakiem polskiej propagandy gospodarczej.

Problem rozwinięcia ekspansji włókienniczej na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

Stanowisko rządu wobec konieczności poparcia eksportu Łodzi.

W swoim czasie związek eksportowy polskiego przemysłu włókienniczego wystąpił do rządu z obszernymi planami wzmoczenia wywozu włókienniczego zagranicę oraz umożliwienia przemysłowi temu poważniejszych operacyj handlowych przez utworzenie specjalnych kredytów rządowych dla gwarantowania takich operacyj. Projekty przemysłu łódzkiego szły dalej w kierunku powołania do życia szeregu placówek konsularno-dyplomatycznych w dalszych ośrodkach, mogących mieć poważniejsze znaczenie dla eksportu włókienniczego, przyczem na placówkach takich winni się znaleźć ludzie odpowiadający pod względem ra-

jonalnej propagandy gospodarczej tym potrzebom, jakie narzuca obca konkurencja na rynkach światowej ekspansji gospodarczej krajowej produkcji włókienniczej. M. in. poruszono sprawę powołania do życia takich ośrodków pracy propagandowo - gospodarczej na Dalekim Wschodzie (Chiny, Indie, Japonja), w Australji, gdzie winien być zastąpiony dotychczasowy konsulat honorowy przez konsulat etatowy, a wreszcie na Bliskim Wschodzie, z uwagi na jego znaczenie dla tranzytu w kierunku Persji i Turcji. Przedłożenia te, zmierzające do sprezyzowania szczegółowego i obszernego planu rozwinięcia ekspansji włókienniczej, spotkały

się z przychylnym przyjęciem czynników miarodajnych. Jak się bowiem okazuje postulaty przemysłu włókienniczego znajdują swe uzasadnienie już w niedługim czasie: pod tym kątem widzenia ustalono szereg pozycji na utworzenie nowych placówek w Egipcie, Chinach, Australji, Indiach oraz Persji, które umieszczone za staną w preliminarzu budżetowym Min. Spr. Zagr. na rok 1928/29. W ten sposób najbliższy okres przyniesie energiczne przygotowania przemysłu do wzmocnienia eksportu włókienniczego, co z kolei umożliwi powiększenie produkcji i zatrudnienie większej ilości robotników.

Kolej elektryczna Łódź--Tomaszów.

Realizację budowy przeprowadzi spółka akcyjna z kapitałem zakł. 1,250,000 zł.

Udział miasta w przedsiębiorstwie wynosić będzie 20 proc.

W swoim czasie w wyniku długotrwałych pertraktacyj belgijskie towarzystwo „Société financiere des pays de l'est” złożyło Magistratowi wyczerpującą ofertę na budowę i eksploatację kolei elektrycznej z Łodzi do Tomaszowa przez Rokiciny.

Na zasadzie tej oferty ma być utworzona już w najbliższym czasie, bo w terminie do 15 września spółka akcyjna dla budowy i eksploatacji tej kolei. W myśl opracowanej przez biuro budowy kolei dojazdowej przy Magistracie umowy konsynej utworzona zostanie spółka akcyjna z kapitałem zakładowym 1,250,000 zł., w której m. Łódź przyjmuje udział w wysokości 20 proc., kapitały belgijskie 55 proc., a na pozostałe 25 proc. ogłoszona zostaje subskrypcja publiczna, która gdyby nie dała pełnego pokrycia kapitału zakładowego — to uzupełnienie tej sumy zrealizowane zostanie przez towarzystwo belgijskie. Jako udział miasta zaliczone będą te wydatki, które poniesione zostały przez Magistrat w związku z opracowaniem projektów, realizacją starań o uzyskanie koncesji itd. Pozostałe zaś sumy, przypadające od Magistratu wpłacone zostaną częściowo w terminach, ustalonych przez miasto, które udział swój musi wpłacić w całości przed ukończeniem budowy. Spółka akcyjna przeprowadzi budowę z uwzględnieniem wszelkich żądań Min. Komunikacji i podejmię prace przygotowawcze tak, aby sama budowę móc rozpocząć 1 kwietnia 1928. Jednocześnie spółka złoży w Banku Polskim jako gwarancję 80 tys. zł., a gdyby w ciągu najbliższego sezonu budowlanego nie podjęła budowy tej linii — miasto ma prawo zażądać zwrotu koncesji bez żadnego odszkodowania, a suma 80 tys. zł. przechodzi na rzecz m. Łodzi. Budowa całej kolei ma być ukończona w

terminie 3 lat od otrzymania koncesji, a w razie opóźnienia spółka płacić będzie miastu karę, ustaloną przez obie strony. Miasto zagwarantowane ma udział u władz spółki w wysokości 20 procent. Spółka zobowiązuje się zatrudnić tylko

obywateli polskich. W związku z opracowaniem tych warunków koncesyjnych czynione są przygotowania do utworzenia tej spółki, a jednocześnie realizowane są w szybkim tempie przygotowawcze prace techniczne.

Prawo wykonywania praktyki dentystycznej

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Urząd wojewódzki nadesłał do oddziału sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonywania praktyki dentystycznej. W okólniku tym Ministerstwo wyjaśnia, iż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go czerwca 1927 roku o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. U. 54 poz. 746) postanawia, że lekarz-dentysta może wykonywać stałą praktykę lekarsko-dentystyczną — w rozumieniu utrzymywania własnego gabinetu — tylko w jednym miejscu. Wykonywanie praktyki lekarsko-dentystycznej w dwóch lub więcej miejscach jest wzbronione.

Wykonywanie praktyki lekarsko-dentystycznej w uzdrowiskach nie podpada pod powyższe postanowienie, o ile nie trwa dłużej, niż 5 miesięcy, w jednym roku kalendarzowym. Podczas wykonywania praktyki w uzdrowiskach gabinet w miejscu stałego zamieszkania lekarza-dentysty może być prowadzony przez zastępcę, który musi być uprawniony do wykonywania praktyki lekarsko-dentystycznej. Wyraz „miejsce” użyty w art. 7 powyższego rozporządzenia, rozumieć należy w dosłownym znaczeniu, jednakże odnosi się on do utrzymywania własnego gabinetu, a tem samem nie uszczupla u-

prawnień lekarzy-dentystów do wykonywania jednoczesnej praktyki w charakterze asystentów w lecznicach lub przychodniach. Wyraz „uzdrowisko” interpretować należy w znaczeniu szerszem, podciągając pod to miano i podmiejskie letniska wypoczynkowe. Periodyczne wyjazdy lekarza-dentysty do innej miejscowości mogą mieć miejsce, o ile druga ta miejscowość może być podciągnięta do kategorii „uzdrowiska”.

KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

Przepiękny dramat erotyczny p. t.

„Spowiedź Królowej”

W rolach głównych genialni artyści:
Alice Terry i Levis Stone.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

O czystość ciała.

Według danych cyfrowych, posiadanych przez Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności Publicznej, działalność Miejskich Zakładów Kąpielowych w ciągu czerwca r. b. przedstawiała się następująco:

W okresie sprawozdawczym ze wszystkich zakładów kąpielowych korzystało ogółem 30.699 osób. Z tego w I-yim Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ul. Wodnej Nr. 25 wykąpano 14.518 osób, ostrzyżono 200, odwieszono 65; w II-gim Miejskim Zakładzie Kąpielowym przy ulicy Szkolnej Nr. 11 wykąpano ogółem 8.258 osób, ostrzyżono 459, odwieszono 6.000 osób; w kąpieliskach szkolnych — 7.923 działwy szkolnej.

Z ogólnej ilości kąpeli przypada na: kąpiele płatne — 8.970, kąpiele dzieci szkolnych — 15.299, kąpiele osób zawsze nych — 891, kąpiele przymusowe — 726, kąpiele na rachunek Kasy Chorych — 282, kąpiele bezpłatne — 4.531 osób.

Ogólna frekwencja osób, korzystających z kąpielisk miejskich w okresie sprawozdawczym, w porównaniu z miesiącem majem, spadła o 12.669 osób. Zmniejszenie się liczby kąpeli tłumaczy się okresem wakacyjnym.

Łodzi nie grozi epidemia szkarlatyny.

W związku ze zbliżającym się okresem, w którym epidemia szkarlatyny jest najbardziej groźna, otrzymaliśmy informację z Miejskiego Wydziału Zdrowotności Publicznej w sprawie walki z tą chorobą.

Oświadczono nam, iż w bieżącym roku ilość zachorowań na szkarlatynę w mieście naszym nie wzrasta. Wobec zbliżającego się okresu jesienno-zimowego zorganizowana została energiczna akcja zapobiegawcza, uniemożliwiająca rozszerzenie się tej choroby. Dozory sanitarne otrzymały rozporządzenie, by notowały każdy wypadek szkarlatyny i w razie stwierdzenia choroby, natychmiast izolowały chorego, a mieszkanie jego poddały dezynfekcji.

W ostatnich dniach poddano ścisłej kontroli domy noclegowe, szeroko stosując szczepionkę przeciwko szkarlatynie. Wobec stosowania wszelkich środków dezynfekcyjnych i zapobiegawczych Łódź w tym roku prawdopodobnie ustrzeże się przed epidemią szkarlatyny. (1)

Listy zastawne

T-wa Kredytowego m. Łodzi na giełdę warszawską.

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi postanowiono udzielać pożyczek właścicielom nieruchomości. Do chwili obecnej pożyczek tych udzielono na ogólną sumę 1.200.000 złotych. Na pokrycie pożyczek tych wypuszczone zostały 8% listy zastawne Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Nowe listy zastawne przez czas dłuższy nie były wprowadzone na giełdę i dlatego nie miały swobodnego obrotu, nie posiadając również urzędowej wartości sprzedażnej.

Wczoraj Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi zostało powiadomione, iż jego nowe listy zastawne z dniem 16 b. m. zostały wprowadzone oficjalnie na giełdę warszawską, przyczem pierwsze transakcje dokonywane były po kursie 76 za 100, t. j. podczas gdy kurs listów zastawnych Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego wynosi 77 za 100.

Badanie sytuacji w zakładach żyrardowskich.

W związku ze sprawą Żyrardowa i zarzutami skierowanymi pod adresem zarządu zakładów żyrardowskich, zarząd ten zwrócił się do Związku Przemysłu Włókienniczego w państwie polskim z prośbą o wyłonienie komisji, któraby zbadała stan rzeczy w zakładach żyrardowskich i wydała opinię o czynionych zarzutach.

Jak się dowiadujemy Związek Przemysłu Włókienniczego postanowił przysłać propozycję zarządu zakładów żyrardowskich i zamianował komisję, złożoną z fachowych techników przemysłu włókienniczego.

Prace tej komisji na miejscu w Żyrardowie już się rozpoczęły. Rezultat dochożeń komisji stwierdzony zostanie protokółnie.

W czwartek, dnia 18 sierpnia r. b. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami

ś. p.

Józef Golda

przeżywszy lat 79.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żaloby, Nowe Chojny, Pryncypalna nr. 31, do katedry nastąpi w sobotę dn. 20 sierpnia o godz. 1-ej w południe, skąd odbędzie się w sobotę o godz. 2.30 po poł. ekspozycja na stary cmentarz katolicki.

W głębokim smutku pograżeni

Synowie, córki i rodzina.

Nieuzasadniony pesymizm.

Wrażenia amerykańskiego gościa po miesięcznej obserwacji stosunków w kraju.

Radny m. Chicago p. Adamkiewicz o rezultatach swego pobytu w Polsce.

Członek wycieczki weteranów Armji Polskiej w Ameryce, p. Adamkiewicz, radny m. Chicago, który po 17 latach odwiedził teraz Polskę, a także był w Łodzi, podzielił się na odejźdźnym z prasą swymi wrażeniami z pobytu w ojczyźnie.

Przytaczamy poniżej wyniki bezstronnej obserwacji człowieka, który zajmuje wybitne stanowisko za Oceanem.

Od mego pierwszego wyjazdu z Wielkopolski w roku 1892, tylko raz odwiedziłem kraj w roku 1910, poznając naocznie życie i rozwój kraju w każdej dzielnicy pod wrogiemi zaborami.

Teraz, po 17 latach znów miałem sposobność zwiedzenia całej Polski od Bałtyku po Kresy Wschodnie, badając obecny stan polskiego przemysłu i rolnictwa, żywo interesując się administracją naszego państwa i stosunkiem czynników rządowych do społeczeństwa. Jednym słowem, starałem się możliwie wszechstronnie poznać i wnikać w życie Polski pod każdym względem, w szczególności zaś pod względem gospodarczym.

Będąc przez dłuższy okres czasu zdalę od Polski, wprost z chęcią, że się tak wyrażę, chwyciłem wraz z innymi emigrantami, wszelkie wiadomości o tem, co się dzieje w Polsce i jak jest w niej prowadzona gospodarka. Źródłem naszych informacji była prasa: przede wszystkim amerykańska, a następnie niemiecka. W większości wypadków wiadomości o Polsce były tego rodzaju, że z rozpaczą wprost się myślało o opłakanym pod każdym względem stanie naszej Ojczyzny. Szczególniej zaś wiele przykrych dla nas informacji, a przedstawiających Polskę w świetle niemocy gospodarczej i kraju bezładu, włoścogów i żebraków, ukazywało się po uzyskaniu niepodległości i tak trwa do dziś dnia. Nic przeto dziwnego, że zagranicą nie ma zaufania do Polski, jeśli nawet i my sami, polscy emigranci, straciliśmy wiarę w żywotność gospodarczą naszej Ojczyzny.

Przybyliśmy z wycieczką do Polski. Ja osobiście po 17-stu latach nieobecności w kraju. Jeżdżąc po Polsce, pilnie badałem stosunki, porównując obecny stan Rzeczypospolitej z tem, co było w roku 1910 pod rządami zaborców, oraz z tem, co czytałem i słyszałem o Polsce w Ameryce. I nie mogę wyjść ze zdumienia. Wszędzie ład i porządek. Samodzielność i sposób gospodarowania miast, znacznie przewyższa gospodarkę rządów zaborców, nawet prowadzonych przez Niemców.

ROLNICTWO.

Żywo interesowałem się stanem polskiego rolnictwa. Uprawa ziemi stoi na bardzo wysokim poziomie. Na niektórych terenach przewyższa nawet pod względem staranności uprawy i kultury rolnej fermę w Ameryce. Po za tem muszę stwierdzić wielką pracowitość samych rolników

i rolników rolnych, co stoi w jaskrawej sprzeczności z informacjami, jakie posiadaliśmy w Ameryce — pisano i mówiono bowiem, że polski rolnik jest z natury leniwy, a podlegając wpływowi komunistycznym, ponad osiem godzin nie chce pracować, bez względu na to, czy gospodarka rolna wymaga tego, czy nie. Tymczasem sam widziałem, jak w Polsce pracują na roli i w polu od świtu do zmierzchu.

Kiedy już jednak mówię o rolnictwie, to pragnę nadmienić jeszcze jedno. W Ameryce rolnictwo dlatego stoi na bardzo wysokim poziomie, że tamtejszy rolnik nie jest wyzyskiwany przez prywatny kapitał, lecz wspomagany przez rząd, za pośrednictwem Reserve - Federal - Banks, który to bank udziela kredytów długoterminowych i niskoprocentowych.

Jestem zdania, że podobnie rzecz winna się przedstawiać i w Polsce. Największa, według mnie, potrzebą polskiego rolnika, to wyrwanie go z rąk lichwiarzy. A na to jest rada. Trzeba tylko stworzyć na wzór amerykańskiego Reserve - Federal - Banks — bank w Polsce, którego celem będzie przychodzenie z pomocą rolnictwu. Gdyby myśl ta przybrała realne kształty i bank taki został utworzony pod opieką i kontrolą rządu — wówczas chętnie Polacy amerykańscy pospieszą z czynną pomocą rozwojowej tego rodzaju finansowej instytucji.

U nas, w Ameryce istnieje opinia, że polskie zboże jest dlatego drogie, że na niskim poziomie stoi kultura rolna i kultura rolnych gospodarstw, wyrażająca się w nieużywanym maszyn. Tymczasem sam stwierdziłem, iż maszyny są używane choć tylko w małym stopniu. Nie mogą zaś być tak zużytkowane, jak w Ameryce, ponieważ ziemia jest zbyt podzielona i rozkawałkowana, co rzecz oczywista, siłą rzeczy ogranicza możliwość używania maszyn.

Z koleji rozmowa przeszła na stan polskiego przemysłu.

STAN PRZEMYSŁU.

Przemysł polski zaimponował mi, mówił dalej p. Adamkiewicz — zwiedziłem Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Łódź i Poznań — nigdy nie przypuszczałem, iż przemysł jest tutaj tak potężnie rozbudowany. Miałem sposobność kilkakrotnie zetknąć się z robotnikami. I znów obserwuję sprzeczność informacji w Ameryce z tem, co jest w istocie. Robotnik polski wcale nie ustępuje inteligencją robotnikowi amerykańskiemu. Posiada również w znacznym stopniu rozwinięte poczucie narodowe. Tymczasem, będąc w Ameryce, zawsze słyszałem o bezkrytyczności i niskim poziomie umysłu robotnika polskiego i braku patriotyzmu. Informacje te były, jak się okazuje, nawskroś fałszywe i tendencyjne.

Zapotrzebowanie robotników łódzkich w Rumunii.

W swoim czasie wśród robotników łódzkich wywołało panikę masowe przenoszenie przez przemysłowców fabryk do Rumunii, gdzie znajdowali oni wydatne poparcie rządu. W związku z rozwojem przemysłu włókienniczego w Rumunii, dał się tam odczuć poważny brak fachowych sił roboczych, a szczególnie dawał się we znaki fabrykantom — łodzianom, którzy zaczęli sprowadzać robotników z Łodzi, zawierając z nimi kontrakty roczne.

Tak więc, robotnik łódzki, wyjeżdżając do Rumunii, ma zapewnioną pracę na przeciąg roku, za wynagrodzeniem 10 dolarów tygodniowo. Robotnicy otrzymują również mieszkanie, jeden pokój wypada na dwie osoby. Koszty podróży, paszportu zagranicznego oraz wizy są robotnikom zwracane.

W ostatnich miesiącach znaczna liczba robotników fabryki Eitingona w Łodzi przeniesiona została do fabryk tejsze firmy w Bukareszcie. Tak samo inni fabrykanci w Rumunii nadsyłają do Łodzi zapotrzebowanie na siły robocze. W obecnych czasach kryzysu i bezrobocia sprawa znalezienia pracy i uczciwego zarobku w Rumunii ma dla robotników łódzkich znaczenie pierwszorzędne. (r)

URZĘDY PAŃSTWOWE.

To samo tyczy się i polskich urzędów państwowych i urzędników. Przybывая do Polski, przypuszczałem, iż urzędnik tutejszy lekceważy sobie klienta i nie załatwi go, póki nie wypali swego papierosa, lub nie wypije zaczętej herbaty. Przez te kilka długich tygodni, niejednokrotnie byłem w prywatnych, jak i państwowych instytucjach. Jakoby wprost naprzekór mojemu, jakie panuje w Ameryce, wszędzie napotykałem nadzwyczajną uprzejmość i skora usługę. Aparat administracyjny w Polsce pracuje sprawnie i szybko.

POLICJA I KOLEJE.

Co zaś najwięcej nas zdumiało i wprowadziło w podziw — słyszymy dalej — to polskie koleje i polska policja. Pociągi chodzą z wielką punktualnością, wagony prezentują się czysto i komfortowo, służba konduktorska uprzejma, lecz jednocześnie bardzo ścisła i akurata. Zdumieni jesteśmy również policją. Sam jestem członkiem komisji policyjnej w Chicago. Znam się zatem dobrze i potrafię ocenić wartość policjanta. Polska policja jest bystra i inteligentna przytem niezwykle grzeczna. W imię sprawiedliwości przyznać muszę, że przewyższa nawet policję amerykańską.

Opuszczam Polskę z tem przekonaniem, że Polska to kraj dzielny i dobrze gospodarujący. Gdyby zagranicą częściej stykała się w sposób bezpośredni z tem co się dzieje w Polsce, wówczas niewątpliwie i ona panowałaby tam o niej opinia. Trzeba dążyć, by jak najwięcej z zagranicy przybywało do naszego kraju. Przedewszystkiem zaś, by dać możliwość spowodować jak najczęstsze odwiedziny Polaków przez rdzennych „stuprocentowych Amerykanów” — hezpośrednie zetknięcie się z gospodarką Polski, będzie najlepszym zdemontowaniem fałszywych informacji o stanie Polski i najlepszą propagandą na jej korzyść. Z całą również pewnością każdy, kto pozna polski kraj, uważać go będzie za dobrego kontrahenta i nie będzie miał żadnej obawy, by powierzyć mu swoje kapitały.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dnia 16-go do poniedziałku, dn. 22-go sierpnia 1927 r. w.

Dla dorosłych:

„CHŁUBA KOMPANJI”

Komedja w 10 cz. W roli gł. Reinhold Schünzel.

Nad program:

Śladem Amundsena — 2 akty.

Dla młodzieży:

„PRZYGODA” dramat w 8-mlu częściach

według powieści JACKA LONDONA.

Nad program: FARSA w 2-eh AKTACH.



Rewja potęgi Dziesiątej Muzy.

Stolica Polski -- centrum przemysłu filmowego Europy.

Doniosłość i horoskopy 1-ej Kraj. Wystawy Foto-Kinematograficznej.

Komitet wystawy foto-kinematograficznej, którą organizuje Polski Związek Przemysłowców Filmowych oraz Polskie Towarzystwo Miłośników Fotografii w salonach Doliny Szwajcarskiej w Warszawie w dniach od 8-go września do 3-go października r. b. zakończył już niemal całą kowicę swe prace organizacyjne. Jest to dobrym prognostykiem, jeśli uwzględnić, że zostało jeszcze trzy tygodnie do jej otwarcia.

Protoktorat nad wystawą objął p. wicepremier, prof. K. Bartel.

W postaci wystawców zgłosiły swój udział największe wytwórnie zagraniczne i wielkie firmy przemysłowe, a miano wicę: „P. D. C.”, „Fox-Film”, „Universal Pictures Corporation”, „United Artists”, „Warner Bros”, „Pan Europa”, „Pan Film”, „Agfa”, „Hahn-Goerz”, „Pathe Cinema”, „Celtic”. Z polskich natomiast placówek zgłosiła się duża część istniejących w Polsce „Continental”, „Estefilm”, „Gloria”, „Kolosem”, „Luxem”, „Muzaofilm”, „Petefilm”, „Tartarfilm”, „Sfinksem” i „Wirfilmem” na czele oraz szereg firm przemysłowych foto- i kinematograficznych.

W celu podniesienia poziomu artystycznego wyświetlanych u nas filmów postanowiono zorganizować wielki konkurs filmowy. Komitet kwalifikacyjny, w skład którego wejdą najwybitniejsi przedstawiciele rządu, samorządu, przemysłu i sztuki, wyznaczy 25 filmów, które będą wyświetlane kolejno w ciągu 25 dni trwania wystawy.

Przewidywana jest I-sza nagroda dla najlepszego z pośród polskich filmów (medal złoty), II-ga nagroda (medal srebrny) za najlepszy film produkcji zagranicznej, wyświetlany dotąd w Polsce oraz III-cia nagroda (medal brązowy) za najlepszy film ostatniego sezonu. Pozostałe obrazy zostaną odznaczone dyplomami honorowymi.

Wszyscy polscy reżyserowie i dekoratorowie ukazała społeczeństwu wyniki swej dotychczasowej twórczości. Wystąpią ze swoimi filmami pp.: Biegański, Bigoszt, Biske, Bredschneider, Czyński, Dobrzyński, Forbert, Hertz, Kaden, Machwic, Marzynowski, Pruszkowski, Reich, Starzewski, Szaro, Trystan, Turków i inni. Na ekranie wyświetlone zostaną fragmenty z wystawionych filmów, długości od 100 do 200 metrów, przy czym rozstrzygnięty zostanie cały szereg konkursów, dotyczących rozmaitych momentów w polskich filmach.

Jedną z najciekawszych atrakcji wystawy będzie nakręcanie krótkiego dramatu, którego akcja będzie się toczyła na wystawie, z udziałem wiedzających w stawie gości, a który będzie reżyserował szereg naszych reżyserów. W sprawie tej dyrekcja wystawy porozumiała się z szeregiem wybitnych polskich reżyserów.

Hans Richter, będący narównie z Eggelem i Huszarem jednym z twórców filmu abstrakcyjnego, zamierza przybyć ze swymi filmami na wystawę, w celu zapoznania zarówno polskich fachowców, jak i szerszej publiczności ze swymi głośnymi eksperymentami w dziedzinie nowej sztuki filmowej.

Na konferencji komisji międzyministerjalnej, która się odbyła przed kilkoma dniami w związku z organizowaniem wystawy foto-kinematograficznej, a w której wzięli udział przedstawiciele czterech ministerstw: spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych i oświecenia publicznego, uchwalono udzielić wystawie jaknajdalej idącego poparcia.

Dyrektor departamentu administracyjnego M. S. Wewn., p. Kirst, oświadczył kierownikom wystawy, że czynnik rządowy z zadowoleniem powitał wiadomości o organizacji wystawy, która, jak należy się spodziewać, będzie miała wybitne znaczenie przemysłowe i kulturalno-artystyczne.

W związku z zapowiedzianym 25-cio dniowym konkursem arcydzieł filmowych wyświetlanych dotąd w Polsce, m. in. zgłoszone zostały do konkursu filmy następujące: „Pożar serc”, „Mały kapral”, „Oto Vadis?”, „Koło uderki”, „Brzdac”, „Fiołki cesarskie”, „Peter Pan”, „Znak Zorzy”, „Zręczny Muszkieter”, „Złodziej z Bardadu”, „Bitwa pod Czuszima”, „Robin Hood”, „Matka”, „Przygoda bankno-

tu”, „Władczyni Libanu”, „Ognia”, „Messalina”, „Lucrezia Borgia”, „Dziesięcioro Przykazań”, „Dzwonnik z Notre Dame”, „Droga do przeszłości”, „Anna Christie”, „Kurjer Carski”, „Cud wilków”, „Nędznicy”, „Gorączka złota”, „Student z Pragi”, „Nad modrym Dunajem”, „Szafran w jedwabiach”, „Miłość”, „Białe noce”, „Ojcowie i dzieci”, „Upiór w operze”, „Przed bitwą”.

Dyrekcja wystawy uzyskała daleko idące ulgi od Ministerstwa Komunikacji, a więc: wystawcy i uczestnicy otrzymują zwizkę 33 proc., udzieloną w ten sposób

że w pierwszą stronę uczestnik będzie płacił za cały bilet, w powrotną zaś, po okazaniu ostatecznego przez wystawę świadectwa otrzyma 66 proc. zwizki. Koszt przewozu eksponatów na wystawę będą niższe o 50 proc. od zwykłych.

Równocześnie w związku z wystawą Ministerstwo Spraw Zagranicznych powiadomiło placówki konsularne i handlowe zagranicą o imprezie i poleciło rozwinąć akcję informacyjno-propagandową w kierunku zainteresowania wystawą filmowego przemysłu zagranicą. St.

Praca nocna w piekarniach zostanie zniesiona. Projektowane zarządzenie Ministerstwa Pracy.

Związek pracowników piekarskich od dłuższego czasu prowadzi energiczną akcję w kierunku zniesienia nocnej pracy w piekarniach.

W związku z powyższym klasowy zw. przemysłu spożywczego w Łodzi zarządcomi został przez swą centralę w Warszawie, że w wyniku interwencji w Ministerstwie Pracy, Ministerstwo to postanowiło zapomocą ustawy zniesić nocną pracę w piekarniach.

Zakaz nocnej pracy obowiązywać będzie nie tylko pracowników, którzy mają jakakolwiek styczność z wypiekiem chleba, ale również i właścicieli piekarni.

Za pracę nocną będzie uważany czas od 9 wieczór do 5 rano, a w zakładach piekarskich, pracujących na dwie zmiany, od 9 wieczór do 4 rano, bądź też od 10 w. do 5 rano, w zależności od umowy między pracodawcą a pracownikami.

Ministerstwo Pracy w myśl nowej ustawy będzie mogło w wyjątkowych wypadkach zezwalać na nocną pracę, gdy np. trzeba będzie przygotować zapas pieczywa na święta, lub też gdy jakieś miasto znajdzie się chwilowo w krytycznej sytuacji.

W tych wypadkach jednak praca może być przedłużona maksimum o 4 godziny na dobę. Rozporządzenie Ministerstwa Pracy przewiduje również możliwość pracy w godzinach nocnych, gdy z powodu natury technicznej piekarnie nie mogą w ciągu dnia pracować.

W każdym poszczególnym wypadku właściciel piekarni będzie obowiązany natychmiast zawiadomić inspektora pracy i szczegółowo podać motywy, które go zmuszają do nocnej pracy. (1)

Działalność Komisji Ankietowej w Łodzi. Badanie organizacji fabryk wykazało intensywną rozbudowę produkcji.

Bawiąca w Łodzi od kilku tygodni podkomisja włókiennicza Komisji Ankietowej zbadała dotychczas szczegółowo organizację, administrację i koszty produkcji w Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Grohmana, w Widzewskiej Manufakturze a w tych dniach przystąpiła do badań w zakładach Tow. Akc. I. K. Poznański. Po ukończeniu pracy w zakładach I. K. Poznański komisja zajmie się badaniami w zakładach przemysłu wełnianego. Badania te zostały już ostatecznie częściowo rozpoczęte w zakładach przemysłu bawełnianego Karola Bennicha.

Pracom podkomisji w Łodzi przewodniczy dr. Giebartowski, były komisarz rządowy Kasy Chorych m. Łodzi. W charakterze eksperta bierze udział w tych pracach członek komisji ankietowej, inż. Rumpel.

Jak się dowiadujemy, podkomisja we wszystkich wypadkach stwierdziła dobrą organizację w zakładach poddanych badaniom oraz intensywną rozbudowę strony produkcyjnej przedsiębiorstw, przez powiększanie i udoskonalanie urządzeń technicznych.

Urzędnicza samoobrona przed lichwiarstwem. Koleżeńskie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe.

Dotychczasowe uposażenie urzędników państwowych nie pozwala im na uskuteczanie większych wydatków z normalnych budżetów miesięcznych. A wydatki takie są niuniknione przy rozpoczynających się sezonach letnim i zimowym, gdy trzeba zakupić ubranie dla kilku członków rodziny, opał na zimę, jarzyny itp. oraz na początku roku szkolnego przy zakupie książek szkolnych i opłacie wpisów. W takich momentach urzędnicy państwowi, chcąc powiazać koniec z końcem i sprostać obowiązkowi wobec swej rodziny, musieli korzystać z lichwiarskich kredytów, które niejednokrotnie doprowadzały do zupełnej ruiny materialnej.

Aby tej ostateczności zapobiec w różnych miastach zorganizowane zostały „koleżeńskie kasy pożyczkowo-oszczędnościowe”. Celem ich jest udzielanie kredytu krótkoterminowego swym członkom i przyjmowanie wkładów oszczędnościowych.

Ostatnio kasa taka została utworzona w Sosnowcu. Na jej kapitał obrotowy składają się 20-złotowe udziały członkowskie, płatne w czterech ratach miesięcznych oraz wkłady oszczędnościowe oprocentowane na 10 proc. w stosunku rocznym. Pożyczki, tylko krótkoterminowe, oprocentowane są również na 10 proc. w stosunku rocznym z doliczeniem 5 proc. prowizji. W ciągu lipca sosnowiecka koleżeńska kasa oszczędnościowo-pożyczkowa w udzieliła 18 pożyczek doraźnych i 12 krótkoterminowych. Jeśli się weźmie pod

uwagę szczupłość kapitału obrotowego, jednomiesięczny efekt działalności kasy jest poważny.

Wszystko przemawia za tem, ażeby urzędnicza samoobrona przed lichwiarstwem zastosować we wszystkich tych miejscowościach, gdzie jej jeszcze niema i gdzie istnieje większe skupienie urzędników tak państwowych jak i samorządowych.

ŚCIĄGANIE ZALEGŁYCH PODATKÓW

Łódzkie władze skarbowe wobec tego iż dnia 15 b. m. upłynął termin odroczonej zaliczki na podatek urzemysłowy od obrotu za II kwartał r. b. przystąpiły już do ściągania nieuiszczonych podatków łącznie z ustawowymi odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

By uniknąć kosztów egzekucyjnych, płatnicy winni jak najrychlej wpłacić wspomniane zaliczki. (1)

PODWYZKA DLA FARMACEUTÓW KASY CHORYCH.

W gabinecie dyrektora Kasy Chorych dr. Samborskiego odbyła się konferencja z przedstawicielami farmaceutów kasowych w sprawie podwyższenia im plac.

Kasa Chorych ostatecznie wysunęła koncepcję podwyżki plac o 60% za 4 miesiące do końca roku, czyli 15% miesięcznie.

Przedstawiciele farmaceutów nie zaakceptowali tej propozycji i postanowili odwołać się do swych mocodawców. (b)

— Panie Kon, skoro już pan tu jest to mógłby się pan wykapać.
— Dziwna logika! Według pani musiałbym zawsze fruwać, kiedykolwiek idę na powietrze.

Jak spędzić wolny czas w mies. wrześniu?

Większa część ludzi zarobkujących co-rocennie zastanawia się nad tem, gdzie spędzić swój urlop i posiadać tak pożądaną zmianę warunków bytu, która przysporzyłaby zdrowia i energii do dalszej pracy zawodowej. Lecz nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że nie wystarczy zmienić otoczenie, ale trzeba stworzyć sobie takie warunki, które możliwie najoddatniej oddziaływały na ducha i ciało.

Polska YMCA dążąc do rozwiązania tego problemu buduje na wzór amerykańskich „camp’ów” obozy, na których rezultaty nie długo czekaliśmy. Obecnie już wszyscy wiedzą co mogą przynieść owe camp’y ludziom, mało stykającym się z przyrodą lub którą znają z czasów przebywania na t. zw. letnikach, gdzie noc spędza się przeważnie w dusznych wilkach lub chałupach.

We wrześniu zaczyna się ostatni okres dla starszych w wieku od lat 18 wżwyż w obozie Ogniska Łódzkiego nad Lindą w brym nowo wybudowanym camp’ie.

Blizszych szczegółów udziela i dalsze zapisy przyjmuje główne biuro, Piotrkowska 89.

Rocznik Statystyczny m. Łodzi.

W ostatnich dniach opuścił prasę „Rocznik Statystyczny miasta Łodzi” na rok 1926, wydany przez Magistrat m. Łodzi pod redakcją naczelnika Wydziału Statystycznego, p. E. Rosseta.

Jak wynika z przedmowy, w tegorocznym wydaniu ogłoszono po raz pierwszy dane, dotyczące zadrzewienia, oświetlenia i zabrukowania ulic i placów, zestawiono dane, obrazujące rozwój poszczególnych odłamów narodowościowych ludności miasta Łodzi w ciągu ubiegłego trzydziestolecia, rozszerzono wydatnie dział statystyki życia gospodarczego, po raz pierwszy ogłoszono dane z zakresu statystyki podatków państwowych oraz wprowadzono szereg dalszych zmian w kierunku rozszerzenia i pogłębienia treści tej publikacji.

„Rocznik Statystyczny m. Łodzi za rok 1926” stanowi pokazny tom, który na 358 tablicach zawiera dane z wszelkich dziedzin życia miast i działalności samorządu łódzkiego.

„Rocznik” wydany jest w dwu językach: polskim i francuskim. Dzieło to stało się cenne źródło informacji o stanie i potrzebach miasta, a zarazem jest czynnikiem propagandy Łodzi zarówno w kraju, jak i zagranicą. Rocznik przedstawia się ze wszechmiar okazale.

KONGRES DOZORCÓW DOMOWYCH.

Zakończony w Warszawie w poniedziałek kongres ogólnopolski Związku dozorców i służby domowej polecił zarządowi głównemu opracowanie i zawarcie umowy zbiorowej między właścicielami domów a dozorcami.

Umowa taka, wzorowana na umowie Związku robotników rolnych, obowiązywałaby we wszystkich miastach Polski.

NOCNE DYZURY APTEK.

Dziś dyżurnia apteki: N. Epszajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Strajk robotników kolejowych w Kutnie.

W środę 17 b. m. w godzinach południowych odbyła się w Min. Pracy i O. S. konferencja, poświęcona sprawie likwidacji strajku robotników zatrudnionych przy rozbudowie węzła kolejowego w Kutnie.

W konferencji brała udział: delegacja robotników z p. posłem Urbańskim na czele, przedstawiciele firmy „Jaskólski i Lubiański”, tudzież insp. okręgowy pracy p. Einhorn.

Konferencja pozytywnych wyników nie dała, zatem strajk, który trwa już 10 dni będzie przez robotników kontynuowany.

Czarę rozgoryczenia robotników dopełniło inne traktowanie ich kolegów, zatrudnionych o kilka metrów dalej przez dyrekcję kolejową. Ci otrzymali już dwukrotnie podwyżkę, a firma „Jaskólski i Lubiański” od początku robót po dzień dzisiejszy utrzymuje te same stawki.

Czynnikami miarodajne winny co rychlej wniknąć w te sprawy, gdyż sezon budowlany mija, a 500 ludzi czeka na załatwienie słusznych postulatów.

Z GIMN. MIEJSKIEGO IM. J. PIŁSUDSKIEGO.

Wydział Oświaty i Kultury komunikuje, że w Miejskim Gimnazjum im. Piłsudskiego są jeszcze wolne miejsca w klasie IV, VII i VIII.

Podania przyjmuje kancelaria szkoły (Sienkiewicza 46) codziennie od godz. 10 do 13-jej do dnia 27 sierpnia r. b. włącznie. Egzaminy rozpoczną się w początkach września r. b.

REORGANIZACJA ZRZESZEŃ LOKATORSKICH.

W dniach 14 i 15 b. m. w Poznaniu odbył się zjazd stowarzyszeń lokatorów i sublokatorów, w którym brali udział liczni delegaci z całej Polski.

Na zjeździe tym postanowiono znieść dotychczasowe centrale zrzeszeń lokatorskich i utworzyć jednolitą organizację centralną pod nazwą zjednoczenie zrzeszeń lokatorów i sublokatorów w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Na czele tej organizacji stanęli trzej przedstawiciele z Warszawy i 5 z prowincji. Łódź reprezentują w tej organizacji dr. Mierzyński i Kornacki.

Zjazd podczas dwudniowych obrad przyjął szereg uchwał w sprawie nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów oraz w sprawie budowy domów dla klasy robotniczej. (i)

BIURO WYBORCZE W MAGISTRACIE m. ŁODZI.

Magistrat otrzymał polecenie Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zorganizowania stałego biura wyborczego przy Magistracie m. Łodzi.

Biuro to ma na celu utrzymywanie ewidencji wyborców zarówno do ciał ustawodawczych, jak i komunalnych i prowadzenie list wyborczych z wszelkimi zmianami jakie w międzyczasie zachodzą w związku z ruchem ludności.

Biuro to urządzone w Magistracie w gabinecie prezydenta onegdaj rozpoczęło swą działalność. (b)

O JEDNOLITY TYP TAKSÓWEK.

W końcu bieżącego roku upływa termin, w którym właściciele taksówek typu „torpedo” muszą je zamienić na „landolętki”. wobec czego Magistrat nie będzie wydawał już zezwoleń na taksówki systemu „torpedo”. (b)

Śmierć skosiła rodzinę w ciągu kilku dni.

Z Bydgoszczy donoszą: Dziwny spłot nieszcześć w tonie jednej rodziny wydarzył się onegdaj w Wieloniu.

Jeden z tamtejszych włościan w czasie pracy w polu uległ atakowi serca i w kilka chwil później zmarł. Pracująca opo dal córka jego, będąca świadkiem śmierci ojca, wstrząśnięta tym wypadkiem poroniła nieżywe dziecko. Zmarłego gospodarza chowano w trzy dni później w pobliskim miasteczku. W czasie powrotu z pogrzebu, jeden z synów zmarłego, zstępując na stopień wagonu, padł nieżywy, ranny paraliżem serca. Obecna przy śmierci jego żona, popadła w obłąkanie i została odstawiona do szpitala w Czerwikowie.



Edzard (od lewej) i Risticz (od prawej) wraz z doradcami studują mapę oceanu.

Sytuacja na rynku pracy woj. łódzkiego. Wzrost bezrobocia na prowincji.

W bieżącym tygodniu zauważyć się dał w niektórych ośrodkach przemysłowych na prowincji pewien wzrost liczby bezrobotnych, co jednak nie powinno nasuwać poważniejszych obaw, gdyż sytuacja na rynku pracy w województwie łódzkim kształtuje się naogół pomyślnie, to też zjawisko to uważać należy za przemijające i chwilowe. M. in. w Radomsku i okolicy liczba bezrobotnych zwiększyła się ostatnio o 150 osób, dochodząc do 676. Przyczyną tego wzrostu bezrobotnych są czysto lokalne, a mianowicie zakończenie robót ziemnych, unieruchomienie kilku za-

kładów introligatorskich, redukcje w fabryce cykorii, w hucie szkła „Kryształ” oraz likwidacja robót przy budowie sieci elektrycznej w Radomsku. Również i w Tomaszowie nastąpiło pewne powiększenie liczby bezrobotnych, która jednak pochłonięta zostanie całkowicie na jesień w związku z uruchomieniem nowych działów produkcji, rozbudowującej się obecnie w szybkim tempie tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu. W innych ośrodkach na prowincji przesunięcia są już mniej znaczne i chwilowe. (e)

Budowa lecznic Kasy Chorych w Łodzi.

Brak funduszy wstrzymuje wykończenie gmachów.

Kasa Chorych w Łodzi buduje dwie lecznice — przy ul. Łagiewnickiej i ul. Zimnej.

Ponieważ zarząd Kasy nie jest w możności własnymi funduszami dokończyć budowy, postanowiono zwrócić się z prośbą do Komitetu Rozbudowy Miasta o wyasygnowanie większej pożyczki z funduszy państwowych, przeznaczonych na rozbudowę.

Wczoraj do przewodniczącego Komitetu Rozbudowy Miasta udała się delegacja, która wskazała na to, iż chociaż ustawa nie przewiduje asygnowania pożyczek na budowę gmachów Kasy Chorych, jednak należy wziąć pod uwagę ten specjalny wypadek, że dzięki budowie lecznic, szereg domów mieszkalnych może być oddanych do użytku publicznego.

Komunikacja tramwajowa dla krańców miasta.

Komisja ekspertów ustali sposób przedłużenia linii.

Na jednym z ostatnich posiedzeń rady nadzorczej tramwajów miejskich, p. wiceprezydent Wojewódzki poruszył sprawę przedłużenia linii tramwajów miejskich na krańce, dokąd obecnie dojeżdżają kolejki podmiejskie.

Okazało się, że w zasadzie zarówno dyrekcja K. E. Ł., jak i tramwaje podjazdowe nie są przeciwnie tej koncepcji udogodnienia dla mieszkańców krańców komunikacji tramwajowej, jednak obie strony uważają, że zrealizowanie tego planu

nastąpi z uszczerbkiem dla ich interesów, a szczególnie dyrekcja K. E. Ł. wykazała, że budżet jej przy przedłużeniu linii w myśl projektu Magistratu straci na tem.

Wobec powyższego uchwalono, że przedstawiciele zainteresowanych stron udadzą się do Warszawy, a eksperci w osobach specjalistów zbadają plany i ustalą sposób zrealizowania tych planów bez narażenia którejkolwiek ze stron na straty. (b)

Krwawa plama na rzece Bzurze.

Tajemnicę mordu odkryła rzeka.

We wsi Wiszkowice, gminy Młodzieszyn, w pow. sochoczewskim, zaginęła przed kilku dniami bez wieści 26-letnia Wiktorja Szewczykówna, córka miejscowego gospodarza. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Dopiero wczoraj włościanie zauważyli na rzece Bzurze nieopodal brzegu jakieś czerwone plamy, pływające po powierzchni wody.

Zawiadomiona o spostrzeżeniu policja,

rozpoczęła w rzece poszukiwania. Sprobowano łódź motorową, bosaki i inne przyrządy ratunkowe. W rezultacie możliwych poszukiwań, z dna rzeki wydobyto zwłoki Wiktorji Szewczykówny.

Na głowie zmarłej widniało kilkanaście głębokich ran, zadanych prawdopodobnie siekierą.

Nie ulega wątpliwości, że Szewczykówna została najpierw w bestjański sposób zamordowana, a następnie wrzucona

Świątokradztwo pod Skierniewicami

Włamanie do kościoła ks. ks. Zmartwychwstańców w Radziwillowie.

W Radziwillowie pod Skierniewicami we wsi Bartniki, odległej o trzy czwarte klm. od st. Radziwillów, do plebanji kościoła Ks. Ks. Zmartwychwstańców pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego zakradł się przez otwarte i zabezpieczone tylko siatką drucianą okno nieznanymi sprawcami, którzy splądrowawszy kilka pokoi, w poszukiwaniu większej sumy pieniędzy, zrabował bieliznę kościelną, pościelową i stołową z monogramami „J. K.” (ks. Jakóba Kuklińskiego proboszcza) i „B. W.” rektora ks. Bolesława Wośko oraz monogramami „C. R.” Congregacji Resur., wartości około 400 zł. Łup ten zapakowawszy w koldre, umknął, niektnawszy kielichów mszalnych i sprzętu liturgicznego, przechowywanego na plebanji. Zaznaczyć należy, że jest to już trzecia kradzież u Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Radziwillowie; nie tak dawno zrabowano z kościoła puszkę z N. Sakramentem i kielich; następnie z plebanji 2 kielichy i naczyńia do Olejów św., z któ rych potem część znaleziono w rzece Rawce.

O kradzieży wczorajszej zawiadomione zostały wszystkie okoliczne posterunki policyjne, które wdrożyły energiczne śledztwo.

Na srebrnym ekranie.

KINO „ODEON”. „CZARNY PTAK”.

Lon Chaney, najznakomitszy w chwili obecnej aktor charakterystyczny, jest zawsze zjawiskiem interesującym i nowym. Każda jego kreacja jest niechybna w swoim efekcie, każdy typ, przez niego obmyślony i kreowany, przykuwa i zastanawia.

Kreacja „Czarnego Ptaka” stanowi jedną z ciekawszych w repertuarze Chaney'a, a to przede wszystkim dlatego, że o ile dotychczas podziwialiśmy zawsze już gotowe, za kulisami przygotowane „wcielienia” tego mistrza maski, o tyle w omawianym filmie jego fizyczna metamorfoza do konywa się podczas biegu akcji, na oczach widowni, co stanowi efekt niebywały.

W „Czarnym Ptaku” staje przed nami Lon Chaney tak nowy i tak odmienny od poprzednich swoich „wcieleń”, że niejednen, widząc jego nazwisko na afiszu, sądzi, że padł ofiarą pomyłki lub mistyfikacji.

Eksplozja filmu przypomina nieco głośną w swoim czasie opowieść Lindau'a o prokuratorze Hallersie, człowieku o dwóch duszach — szlachetnej i nieczestnej, z których jedna nie wie o istnieniu drugiej, z tą wszakże różnicą, że dwoistość osobowości apasza „Czarnego Ptaka” najzupełniej jest świadoma i celowa, służąc mu do maskowania przed światem wszystkich niecznych czynów.

„Czarny Ptak” jest jednym z najudatniejszych filmów, jakie zdarzyło się nam oglądać w tym sezonie. Akcja toczy się niezwykle interesująco, pełno w niej momentów sensacyjnych, dużo wyuczucia psychologicznego. Wartości przebieg wypadków porusza i zaciekawia. Steep.

do rzeki, dla zatarcia śladów strasznej zbrodni.

Pod zarzutem dokonania mordu aresztowała policja 22-letniego Stanisława Stefańskiego, syna zamożnych gospodarzy.

Stwierdzono, że Stefański utrzymywał dawniej z Szewczykówną stosunki miłosne. Kiedy przyszło na świat dziecko, Stefański zaczął zaniedbywać Szewczykównę, a w końcu zupełnie ją porzucił. Wskutek tego dochodziło ostatnio między nimi do ostrych scysy. Szewczykówna, straciwszy nadzieję, żeby Stefański wziął z nią ślub, zaskarżyła go do sądu o alimenty. Termin rozprawy wypadł w tych dniach.

Pałający żądzą zemsty Stefański, wypatrzył odpowiednią chwilę, kiedy Szewczykówna była sama w polu i dokonał zuchwałego morderstwa.

Zbrodniarz osadzony został w więzieniu w Sochaczewie.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu.

Piątek, 19-go sierpnia.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.35 Komunikat harcerski; 17.00 Audycja dla dzieci; 17.50 Nad program i komunikaty; 18.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: P. Proniakówna (śpiew), Włodzimierz Popowski (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.); 19.00 Komunikaty P. A. T.; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Odczyt p. t. „Praca nad rozwojem fizycznym młodzieży szkolnej”, wygłosi p. Tadeusz Chrapowicki z działu „Sport i wychowanie fizyczne”; 20.00 Komunikat rolniczy; 20.30 Koncert wieczorny, w przebiegu biletów „Messager Polonais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego (skrzypce), p. Henryka Karska (śpiew), p. Jerzy Lefeld (akomp.), Cesar Cui: Uwertura do op. „Syn mandaryna”, wykona orkiestra; Glazunow: Koncert skrzypcowy, wykona L. Dworakowski; Rimski-Korsakow: „Ody słowik kocha różę pak”, Rachmaninow: „Bez” i „Wiosenne wody”—odśpiewa p. H. Karska, Weber: Uwertura do op. „Jubel” wykona orkiestra, Weber: Arja z op. „Wołny strzelec” odśpiewa p. H. Karska, Berlioz: Menuet i marsz „Rakoczy” z „Potępienia Fausta” wykona orkiestra; 22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty poljeji, komunikaty P. A. T., nad program.

Kraków, 422 m. — 17.25 Program dla dzieci; 18.00 Transmisja z Warszawy; 19.00 Odczyt p. t. „Z Krakowa do Regazy”, Cz. II, wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; 19.30 Odczyt p. t. „Przegląd geograficzno-gospodarczy”, wygłosi dr. W. Ormicki, asystent uniw. Jagiel.; 20.00 Komunikat sportowy i inne; 20.30 Transmisja z Warszawy.

Niesłuszne wymiary podatku dochodowego.

Organizacje kupieckie przeciwko procedurze wymiaru

W związku z przeprowadzoną wymiarą podatku dochodowego kontrolerzy władz skarbowych przeprowadzają kontrolę ksiąg, które przedsiębiorstwa te prowadzą. Przy ustalaniu protokółarnym kontrolerzy skarbowi biorą podatek, przypadający od całej firmy i następnie dzielią tę kwotę na ilość procentową udziałów wspólników. W ten sposób uzyskują oni wyższą kwotę podatku, ale nie odpowiadającą częstokroć rzeczywistym wy-

miarom, bo dochód ten winien być ustalany w stosunku do zysków przedsiębiorstwa, lecz nie od firmy jako całości. Z uwagi na to, iż to sztucznie powiększanie dochodu krzywdzi w wielu wypadkach płatników — organizacje przemysłowe i kupieckie Łodzi pośtanowiły zwrócić się do prezesa Izby Skarbowej o wydanie odpowiednich zarządzeń dla kontrolerów skarbowych. (e)

Z Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi

Zwolnienie upadłego A. Szczekacza z aresztu

W dniu 18 sierpnia 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym pod przewodnictwem wiceprezesa Olszyńskiego w asystencji sędziów handlowych Józefa Kona i Arleta rozpoznał podanie adw. Cedrowskiego pełnomocnika upadłego Abrama Szczekacza w przedmiocie zwolnienia go z aresztu dla upartych dłużników, ponieważ brak cech złośliwego bankructwa w postępowaniu upadłego, a obecność jego może się nawet przyczynić do łatwiejszego zestawienia bilansu, niemając więc podstawy do przetrzymywania go w areszcie. Sąd po wysłuchaniu kuratora i sędziego komisarza postanowił wydać upadłemu Abramowi

Szczekaczowi list gwałtowny na przeciąg 1 miesiaca i z aresztu go zwolnić.

OPIARY.

Nr. kw. 816. Auto faksówka nr. policyjny 284 — składa zł. 5 na Czerwony Krzyż.

Nr. kw. 818. J. Mlichman, St. Rynek 13 za niesłuszne posadzenie, jako karę — składa zł. 25 na Czerwony Krzyż.

Nr. kw. 819. Na Towarzystwo Opieki nad Inwalidami Wojskowymi na Województwo Łódzkie, na uczenie s. p. pani Janiny Edwardowej Weigutowej — 100 zł.

Rada Giełdowa Giełdy Pieniężnej w Łodzi.



TEATR MIEJSKI

Jutro w Teatrze Miejskim (Cegielniana 53) odbędzie się premiera wielkiej rewii paryskiej w 15 obrazach p. t. „Paryż—Łódź”, pióra Stanisława Felixa w wykonaniu zespołu artystów teatrów łódzkich.

Rewia obfituje w nieznaną dotąd w Łodzi najnowszą szlagiery muzyczne scen paryskich z repertuaru Mistinguette, Chevalera i in., najnowsze tańce w wykonaniu zespołu gitarów i par baletowych oraz szereg efektownych, pełnych hamoru skeczów i obrazków, jak: „Paryż w nocy”, „Panama”, „Auto i kobieta”, „Fetysze” i inne.

W rewii tej, którą wyreżyserowali wspólnie słami pp. K. Tatarakiewicz, R. Urbański i J. Woskowski, biorą udział w rolach głównych panie: H. Halicz, L. Niemirzanka, L. Patroni, Z. Tatarakiewiczówna oraz panowie: K. Pabista, K. Łabędzi, W. Mirewicz, J. Pelszyk, K. Tatarakiewicz, R. Urbański, Z. Wilczkowski, J. Woskowski i in.

Dekoracje przygotował art.-mal. K. Mackiewicz, część muzyczną prowadzi p. Z. Białostocki.

Bilety od dziś do nabycia w sklepie p. W. Salwy (ul. Montuski 2).

KURIER SPORTOWY.

Z międzynarodowych zawodów szermierczych.



Moment spotkania szermierczego między szwedzkim podporucznikiem Thoseltem i porucznikiem Haxem.

Magistrat, rozumiejąc znaczenie sportu kolarskiego, ufundował piękną nagrodę przechodnią, wyobrażającą posąg króla Zygmunta III z brązu na podstawie marmurowej, oraz trzy duże nagrody złote i sześć żetonów srebrnych.

Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywa w rękach Tow. Zwol. Sportu.

KOMUNIKAT № 20

Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego z dnia 18 sierpnia 1927 r.

1) Nawiązując do punktu 3 komunikatu Ł. O. Z. L. A. Nr. 18 z dnia 18 lipca r. b. przypominam się, iż w dniu 21 b. m. o godzinie 10 rano na boisku Wojskowego Klubu Sportowego (plac gen. Hallera) w Łodzi odbędzie się pięciobój pań o mistrzostwo m. Łodzi na rok 1927, obejmujący następujące konkurencje:

- 1) skok w dal z rozbiegu,
- 2) bieg 100 metr.,
- 3) rzut oszczepem,
- 4) rzut dyskiem,
- 5) bieg 500 mtr.

W powyższych zawodach mogą wziąć udział wszystkie chętne obywatelki m. Łodzi.

Zgłoszenia wraz z wpisowym zł. 1.—nadsyłać należy do sekretariatu Ł. O. Z. L. A. (Piotrkowska 108) i w dniu zawodów na boisku.

2) Jednocześnie przypominam się, iż w dniu 21 b. m., po ukończeniu zawodów w pięcioboju pań o mistrzostwo m. Łodzi, odbędzie się bieg 10,000 mtr. dla panów o tytuł mistrza okręgu.

Zgłoszenia zawodników tylko klubów i towarzyszy zrzeszonych w P. Z. L. A. wraz wpisowym gr. 50 od zawodnika przyjmuje sekretariat Ł. O. Z. L. A. (Piotrkowska 108) oraz w dniu zawodów na boisku.

3) Podaje się do wiadomości klubów i towarzystw sportowych na terenie m. Łodzi, iż wzorowe treningi lekkoatletyczne pod kierunkiem trenera P. Z. L. A. p. T. Norlinga odbywają się: na boisku Wojskowego Klubu Sportowego Łódź (plac gen. Hallera) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 4.30 do 5.30 dla pań i od godz. 5.30 do zmroku dla panów; na boisku Tow. Gimn. „Sokół”, ul. Tylna róg Kilińskiego w tychże dniach w godzinach przedpołudniowych.

Dla lekkoatletek i lekkoatletów m. Pabjanic odbywają się analogiczne ćwiczenia w Pabjanicach w środy i soboty.

4) W dniu 4 września r. b. odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim pięciobój dla panów o mistrzostwo okręgu łódzkiego na rok 1927.

Zgłoszenia wraz z wpisowym wynoszącym zł. 2 od zawodnika należy przesyłać do Koła Sportowego Młodzieży Sokolej, Piotrków Trybunalski (Plac Kościuszki 6).

W związku z powyższem poleca się zarządowi K.S.M.S. poczynienie odpowiednich przygotowań do przeprowadzenia wymienionych zawodów.

5) Na podstawie uchwały walnego zebrania P.Z.L.A. organizuje wileński okręgowy związek lekkoatletyczny w dn. 11 września r. b. na stadionie sportowym 6 p. p. Legi. na Antokołu w Wilnie „Pięciobój o mistrzostwo Polski na r. 1927”. Wpisowe wynosi zł. 5 od zawodnika i winno być wpłacone wraz ze zgłoszeniem. Zgłoszenia pisemne przyjmuje do dnia 3 września włącznie sekretarz Wil. O. Z. L. A., Wilno, ul. Pańska nr. 21 m. 2.

Początek zawodów o godzinie 15.30. Zawodnicy zgłaszają się po przyjeździe u kpt. Kawalca w Ośrodku Wych. Fizyczn. Wilno, ul. Dominikańska nr. 13.

Lekkoatleci polscy na terenie międzynarodowym.

Po za meczem z Czechosłowacją -- w końcu sezonu mecz z Rumunją.

(C-S) Ostatnie doskonałe wyniki, osiągnięte przez lekkoatletów polskich w trójmeczu bałtyckim, meczu z Jugosławia, a nawet na wiosnę w nieudanym specjalnie meczu z Włochami, uczyniły z Polaków dobrą klasę średnioeuropejską, to też wiele państw poszukuje teraz dogodnych terminów dla rozegrania spotkań lekkoatletycznych z drużyną polską, względnie zaprasza czołowych zawodników polskich do wzięcia udziału w zawodach na terenie zagranicy.

Zaproszenia te nadchodzą nawet od państw tak wysoko stojących w dziedzinie lekkiej atletyki, jak Anglja, Francja, Włochy czy Węgry.

Ostatnio, prócz meczu Polska — Czechosłowacja, mającego się odbyć we wrześniu, Rumuński Związek Lekkoatletyczny zwrócił się z propozycją do PZLA, by ten zgodził się na rozegranie meczu Polska — Rumunja w Warszawie lub we Lwowie w terminie 2 października.

Decyzja PZLA w sprawie tej nie jest jeszcze ustalona. Po za tem Rumuni, znając klasę zawodników polskich nie tylko ze słyszenia, ale także i z wczorocznych zawodów we Lwowie, w których brał udział lekkoatleci Coltei (Rumunja), zapraszają najlepszych pięcioboistów Polski do wzięcia udziału w pięcioboju, jaki odbędzie się w końcu września w Brasov.

Wyścigi kolarskie

o nagrodę przechodnią Magistratu m. Łodzi.

W niedzielę, dnia 21 b.m. odbędą się na szosie warszawskiej 100 km. wyścigi kolarskie o nagrodę przechodnią magistratu m. Łodzi.

Start i meta na Krzywiu. Bieg ten, jak wiadomo, został urządzony po raz pierw-

szy w roku ubiegłym, z inicjatywy Tow. Zwol. Sportu przez magistrat m. Łodzi. Wyścig ten należy do najważniejszych imprez kolarskich, urządzanych na terenie miasta Łodzi i oczekiwany jest z wielkim zainteresowaniem.



Pasażerowie lotu nad oceanem: (od lewej) von Hühnefeld — dyrektor niemieckiego północnego Lloyd, Mr. Knickerbocker — amerykański dziennikarz.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Piątek, 19 sierpnia 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Czynny budżet pracy jedynym środkiem naprawy z rynku kapeluszy damskich BILANSU HANDLOWEGO.

ex) Plody naszej polityki przemysłowej i gospodarczej wywóz surowców uwydatnia się szczególnie w chemicznym przetworze odpadków drzewnych, którego to przemysłu właściwie nie posiadamy zupełnie w Polsce, oraz w mechanicznej obróbce drzewa, która w stosunku do bogactw leśnych stoi u nas na bardzo niskim poziomie. Nie wkładając pracy ludności w surowiec drzewa — wywozimy majątek narodowy, którym obdarza nas nasza przyroda.

W polityce wywozowej winien być brany pod uwagę najważniejszy czynnik gospodarczy: praca ludności kraju, której jak największą ilość, utajoną w gotowych wyrobach i chemicznych przetworach o najdoskonalszych formach, wywozić winniśmy.

Zasada powyższa zmusi nas do opierania się w polityce gospodarki narodowej na „budżecie i bilansie pracy twórczej i wytwórczej”, jako na wykładniku (budżet pracy) i na sprawdzianie (bilans pracy) zasadniczych i jedynie logicznych praw ekonomiki, które głoszą: surowce winny być przez pracę uszlachetniane i oddawane do spożycia i użytku swoim obcym jedynie w stanie jak najdalej idącej i najdoskonalszej obróbki.

Z tak pojętej gospodarki wypływa bogactwo i mocarstwowa siła Niemiec i wysp angielskich, pomimo, że w stosunku do swego zaludnienia nie posiadają one nadmiaru bogactw własnej przyrody. Zużywają te narody wszystkie swe własne surowce i sprowadzają cudze, aby z nich wydobyć przez pracę własnej ludności jak najwięcej korzyści dla własnych potrzeb, a nadmiar uszlachetniony swą pracą oddają obcym. Wywożą oni w ten sposób utajoną pracę wytwórczą i twórczą swej ludności, za nią otrzymują wysokie wynagrodzenie, co jest zadaniem jedynie racjonalnej polityki gospodarczej każdego kulturalnego i cywilizowanego narodu.

Dowodem naszego marnotrawienia surowca drzewnego jest zużywanie przeciętnie 60,64 proc. rocznego wyrobu na opał, użytkowego zaś drzewa posiadamy jedynie 39,36 proc. Odsetek olbrzymi! nie spotykamy tego w żadnym kulturalnym narodzie i nie znajdujemy żadnego usprawiedliwienia w kraju tak bogatym w paliwa mineralne: węgiel kamienny, brunatny i ropę oraz w torf, jakim jest Polska... Z postępem techniki w mechanicznej obróbce i w chemicznym przetworze drzewa, przeciętny odsetek drzewna opałowego już w 1912 roku wynosił na zachodzie 41 proc. rocznego wyrobu, dziś spadł jeszcze niżej — 34 proc. do 29 proc. Dlaczego więc nasi technolodzy mechanicy i chemicy oraz leśnicy aż tak odbiegli od swych kolegów z zachodu? Nie rozumiemy jeszcze najwidoczniej: co to jest Polska? gdzie znajdują się źródła jej bogactw, źródła naszej pracy i naszego zarobku? gdzie leży realny pożytek narodu, a z nim dobro każdego obywatela?

O tej naszej nieświadomości mówi

statystyka naszej wytwórczości, mówi po wyższe 60,64 proc. opałowego i 39,36 proc. użytkowego drzewa. W szczególności pracy naszej mechanicznej i chemicznej w tej dziedzinie w ramach niniejszej popularyzacji zagadnień gospodarczych trudno jest wnikać, można jedynie dać ogólne liczby porównawcze bilansowe za lata poprzedniej liczby realnych możliwości:

W 1924 roku włożyliśmy w etat dokonanego wyrobu o 21,000,000 m³ = około 168,000,000 q. zaledwie tyle wysiłków, że ogólny obrót pracy wynosił 438,000,000 jej jednostek, czyli że 1 q surowca obrabialiśmy przeciętnie zaledwie 2,78 razy. Szczegółowe badania uwidocznione w „Preliminarzu rocznego budżetu gospodarstwa Polskiego leśnego”, opartego na badaniach gospodarki leśnej zachodu, jak również drzewnego przemysłu mechanicznego i przetworzu chemicznego przekonują nas, że minimum tych wysiłków winno sięgać przeciętnej skali 3,67.

Zachowując tę skalę w preliminarzu budżetu pracy nad surowcem, który możemy uzyskać w rocznym etacie, stwierdziliśmy, iż 1-o winien on sięgać minimum 24,000,000 m. sześć. samej strzały drzewnej z gałęziami, 2-o kampa winna dać nam około 3,000,000 m. sześć, czyli łącznie około 27,000,000 m. sześć. = 216,000,000 q., co dać nam winno obrotu około 793,000,000 jednostek pracy.

Wzmożenie pracy winno podnieść się do 181 proc., a więc podnieść dobrobyt zespołu pracującego w leśnictwie, w mechanicznej obróbce drzewa i w jego przetworstwie chemicznym, o co przecież jedynie idzie w gospodarce narodowej.

Wzmożenie pracy ze skali 2,78 do 3,67 oznacza głębsze wyzyskanie surowca, a więc powiększenie o 81 proc. ilość szlachetnych produktów, bez których musieliśmy się obywać, lub też sprowadzać z zagranicy za drogie pieniądze. Zwiększenie ilości wyrobów i przetworów drzewnych prawie dwa razy musi wpłynąć na zmniejszenie kosztów wytwórczych, a co za tym idzie na zwiększenie na nie popływu wewnątrz kraju i zagranicą. Pomijając nieuchwytnie podniesienie się przez to kultury ludności kraju, zwiększenie jej stanu posiadania i dobrobytu — wskazać należy, iż jest to jedyny i niezawodny sposób pożądanego i nieodzownego racjonalizacji naszego wywozu drzewnego.

Roczny bilans przeciętnie za 3 lata dał nadwyżkę par. zł. 89,080,000 lecz zmniejszył nasz stan posiadania o par. złotych 279,180,000, był więc ujemny w pełnym znaczeniu tego słowa, bowiem straciliśmy roczny par. zł. 190,100,000, wkładając w wywóz 25,630,000 jednostek pracy, a nie 76,890,000, czyli pozbawiając ludność kraju 51,250,000 jednostek pracy, co wywołać musiało około 2,500,000 dni bezrobotnych lub pozbawiło około 10,000 ludzi pracy wytwórczej i twórczej.

*) Dział VIII-y „Preliminarza rocznego budżetu gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „Preliminarz rocznego budżetu przemysłu suchej destylacji i drzewa w Polsce“.

Wzmagając wysiłek pracy do skali kultury przemysłu drzewnego w jego mechanicznej obróbce, jak i w chemicznym przetworstwie, nie tylko osiągnęliśmy olbrzymi wpływ walut obcych w wysokości 45 proc. dzisiejszego budżetu państwa, podnieśliśmy stan posiadania o pełną wartość etatu rocznego wyrobu, lecz otrzymaliśmy nareszcie czynny bilans handlowy i czynny bilans narodowej pracy, której wywiezimy za sumę wartości wywozu par. zł. 3,00 czyli o wartości czystej par. zł. 367,000,000, co stanowił będzie zarobek ludności kraju, wykładającej około — 102,000,000 jednostek pracy.

Tą drogą winna iść racjonalizacja wywozu naszych bogactw leśnych.

Zbigniew Henryk Czaplicki.

USTAWA SKARBOWO-KARNA.

ex) Karna ustawa skarbową uzupełniona jest specjalnym postanowieniem, w myśl którego za naruszenie zakazu przywozu uważa się również zgłoszenie do odprawy celnej lub wprowadzenie do obrotu, po dokonanej odprawie celnej, na podstawie uzyskanego zezwolenia, przedmiotów, nieodpowiadających co do kraju i ich pochodzenia warunkom tego zezwolenia, chociażby w danym wypadku uszczuplenia należności celnych nie nastąpiło. Winni naruszenia zakazu tego ulegną karze pieniężnej równej czterokrotnej należności celnej, o ile zaś dany przedmiot jest wolny od cła — dwukrotnej jego wartości oraz konfiskacie samych przedmiotów.

OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ZBOŻA.

ex) Minister spraw wewnętrznych podał już rozporządzenie o ograniczeniu przemiału żyta. Według tego rozporządzenia przemiał żyta poniżej 65 proc. jest zakazany.

Rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych ogłoszone zostanie w najbliższym numerze „Dziennika Ustaw“.

TERMIN PŁATNOŚCI ZALICZKI NA PODATEK PRZEMYSŁOWY UPŁYNAŁ.

ex) Dnia 15 sierpnia upłynął termin płatności odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał roku bieżącego.

W związku z tym władze skarbowe przystąpiły już do przymusowego ściągnięcia nieuiszczonych kwot zaliczki z ustawowymi odsetkami za zwłokę oraz kosztami egzekucyjnymi.

W celu uniknięcia poboru powyższych często znacznych kosztów, płatnicy winni we własnym interesie jak najrychlej uiścić wspomniane zaległości.

ZBIORY OWOCÓW.

ex) Na jabłka w roku bieżącym jest wyjątkowy urodzaj. Właściciele sadów twierdzą, że obrodziły one w dwójnasób w porównaniu z rokiem ubiegłym. Inaczej natomiast jest z gruszkami. Tych jest dużo mniej. Obliczają, że różnica z poprzednim rokiem wynosi przynajmniej 50 proc., co się tłumaczy tem, że drzewa dały duży urodzaj w roku ubiegłym, obecnie przeto jak zwykle zresztą muszą dać plon mniejszy. Właściciele sadów po za tem żywią jeszcze słusznie uzasadnione obawy czy wichry i burze nie postrzącają większej ilości owocu przed dojrzaniem.

ex) Na polskim rynku kapeluszy damskich sezon letni w roku bieżącym przeszedł nad wyraz pomyślnie. Wszystkie prawie fabryki wyprzedają nagromadzone na składach zapasy i jeżeli chodzi o ilość, to sprzedano w roku bieżącym od 25 do 30 procent kapeluszy więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Zaznaczyć należy, iż przemysł kapelusznicy, jeżeli chodzi o kapelusze damskie, ześrodkowany jest prawie całkowicie w Warszawie, kilka bowiem fabryk, znajdujących się w Małopolsce, odgrywa rolę bardzo nieznaczna. W Warszawie mamy około setki niedużych fabryk, zatrudniających najwyżej od 25 do 30 robotników. Po za tem egzystuje niezliczona ilość małych warsztatów, są to niejednokrotnie zakłady zatrudniające jedną tylko rodzinę. Pomimo małych rozmiarów powyższych warsztatów, produkcja ich bywa niekiedy bardzo duża, podczas sezonu bowiem, wre tutaj praca bardzo intensywna, trwająca kilkanaście godzin na dobę. Praca w tych fabrykach jest, właściwie mówiąc, jedynie wykończaniem. Fabryki te bowiem otrzymują półfabrykaty, t. zw. stożki, czyli sztumpy, prasują je, nadają im fasony i przybrania. Produkcja sztumpów w Polsce jest bardzo wysoko postawiona i są one wywożone w dość znacznych nawet ilościach zagranicę, m. in. do Anglii i Ameryki.

Druga grupa kapeluszy, to wszelkiego rodzaju słomki. Popyt na słomki te był w sezonie ostatnim bez porównania mniejszy aniżeli an filce i wełniaki. Jest to dla nas korzystne, bo półfabrykaty słomkowe sprowadzamy z zagranicy, jak z Anglii i z Włoch.

Stożki palmowe wyrabiamy w kraju: przed wojną istniały w Warszawie duże fabryki kapeluszy palmowych, które robotę przeważnie oddawały do domów chałupnikom. Umiejętność plecenia stożków palmowych jest i dziś jeszcze wśród ludności rozpowszechniona i dlatego zamiast sprowadzać gotowe stożki, sprowadza się surowiec i przerabia się go w kraju.

Cło na plecionki słomkowe z zagranicy jest dość niskie, pozwolenie wwozu jest zbyt łatwe. Na wełnę, niezbędną do fabrykacji sztumpów, cła wogóle niema, jest ono natomiast i to stosunkowo bardzo wysokie na gotowe sztumpy wełniane i filcowe. Okoliczność ta przyczyniła się w bardzo poważnym stopniu do pomyślnego stanu fabrykacji sztumpów w Polsce.

Jeżeli chodzi o fabrykację kupiecką fabryk kapeluszy, to zysk obliczony jest b. skromnie i w rzadkich jedynie i wyjątkowych wypadkach sięga kilkudziesięciu procent, normalnie zaś fabrykant zadowala się zarobkiem 25 groszy na sztuce.

Warunki sprzedaży na rynku kapeluszy damskich są następujące: otwarty rachunek od 60 do 90 dni lub w większości wypadków — weksle z terminem dochodzącym do czterech miesięcy. Fabryki sprzedają przeważnie hurtownikom, często jednak i bezpośrednio modystkom. Wpłacalność, jak dotychczas w branży tej była dobra.

Obecnie wszystkie fabryki przygotowują się bardzo intensywnie do nadchodzącego sezonu zimowego, który trwa normalnie od września do końca października. Według przewidywań zarówno fabrykantów jak i hurtowników, największym popytem w nadchodzącym sezonie zimowym cieszyć się będą wełny, mówią jednakże także o zwiększonym zapotrzebowaniu na welwety i velour-chiffony.

Adhal.

NOTOWANIA ŻŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 18 sierpnia 1927 r.
 Londyn 43.50, Zurych 55, Berlin 46.75
 —47.15, Paryż wypłaty na Warszawę,
 Poznań i Katowice 46.85—47.05, Gdańsk
 57.63—57.77, Gdańsk wypłaty na Warsza-
 wę 57.56—57.70, Wiedeń czeki 79.14 —
 79.42, banknoty 79.14 — 79.42.

**OPINIA ROLNIKÓW O POLITYCE
ZBOŻOWEJ RZĄDU.**

ex) Rząd, na wniosek Rady Finansowej, wysunął koncepcję skupu zboża celem utworzenia rezerwy na zaopatrzenie kraju. Rolnicy naogół traktują ten projekt przychylnie, domagając się jednak zniesienia cel wywozowych, które — ich zdaniem — spowodują szkodliwy dla gospodarstwa krajowego spadek cen na artykuły rolne.

PIERWSZA FABRYKA KOS W POLSCE.

w) W najbliższym czasie mają być rozpoczęte roboty inwestycyjne około pierwszej wielkiej fabryki kos w Polsce. Fabryka ta znajdować się będzie na Górnym Śląsku, jako część składowa Zjednoczonych Hüt „Laura” i „Królewska”. Wytwórnia ta będzie nie tylko zaopatrywała w kosy całą Polskę, ale też rozszerzy,

według wszelkiego prawdopodobieństwa, swoją działalność również na kraje bałkańskie. Założenie wspomnianej fabryki ma dla Polski znaczenie pierwszorzędne, ponieważ dotychczas sprowadzamy kosy wyłącznie z zagranicy, przede wszystkim ze Styrii i Niemiec.

WYSTAWA WODNA W BYDGOSZCZY.

ex) Jak się dowiadujemy, wystawa wodna w Bydgoszczy wobec wielkiego jej powodzenia została przedłużona do dnia 21 b. m. włącznie. Niestłabnąca ani na chwilę frekwencja jest dowodem olbrzymiego zainteresowania się wystawą, mającą wielkie znaczenie propagandowe. W niedzielę ubiegłą jury przyznało wystawcom odznaczenia w postaci dyplomów honorowych Izby Przemysłowo-Handlowej i Komitetu oraz dyplomów uznania miasta Bydgoszczy, jak również medali złotych, srebrnych i brązowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izby Przemysłowo-Handlowej i Komitetu Wystawy.

Z GIELDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdy łódzkiej zawarto następujące transakcje:
 Dolary zł. 8.90,5

Bank Polski zł. 141.50
 Tendencja niejednolita. W poszukiwaniu listy zastawne 4 i pół proc. i 5-cio procentowe m. Łodzi. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 i pół w placeniu i 8.91 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 sierpnia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.91 — 8.93 — 8.89

Czeki:

Holandja 358.48

Londyn 43.48 i pół

N. York 8.93

Paryż 35.06 i pół

Praga 26.51

Szwajcaria 172.45

Wiedeń 125.98

Włochy 48.77 i pół

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
 ZASTAWNE.

Dolarówka 59.50

Pożyczka konwersyjna kolejowa 5-procentowa 61.—

Pożyczka dolarowa 83.—
 Pożyczka kolejowa 102.50, 103.—
 5-proc. pożyczka konwersyjna 62.—
 8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego i Rolnego po 92.—
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 57.50, 57.75
 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 76.25, 76.50
 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.50, 66.25, 66.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 132.—

Bank Polski 141.—, 140.—

Bank Handlowy 137.50, 136.50

Bank Zarobkowy 85.—, 85.50

Siła i Światło 95.—, 97.—

Cukier 5.—, 4.95

Nobel 49.50

Lilpop 30.—

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 18 sierpnia (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w gieldach gdańskich.

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę 67,76 — 67,90
 osek na Londyn 26,08

OSTATNIE WIADOMOŚCI.**W obawie przed epidemją cholery.**

Środki ostrożności na wschodniej granicy Polski.

WARSZAWA, 18 sierpnia. (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). W związku z alarmującymi wiadomościami o szerzeniu się cholery na Białorusi sów. na granicy wschodniej naszego państwa zaprowadzono wszelkie środki ostrożności przeciwko ewentualnemu przedostaniu się do Polski epidemii. Środki ostrożności polegają głównie na szczepieniu przeciwcholerycznym personelu i osób przedostających na tamtą stronę granicy, jak również obserwacji sanitarnej i na dokładnym badaniu wszystkich osób w tych punktach granicznych, w których jest większy ruch. Również wszystkie osoby, przekraczające granicę, otrzymują dokładne instrukcje sanitarne, zabraniające głównie spożywania surowych owoców.

Powyższe środki ostrożności zaprowadzone zostały na wszelki wypadek, mimo, że w Polsce nie stwierdzono ani jednego wypadku cholery i, że według relacji Min. Spraw Zagranicznych w Rosji sowieckiej również nie zanotowano wypadku cholery.

Korsykańskie lasy w morzu płomieni.

Mieszkańcy wiosek odcięci od świata.

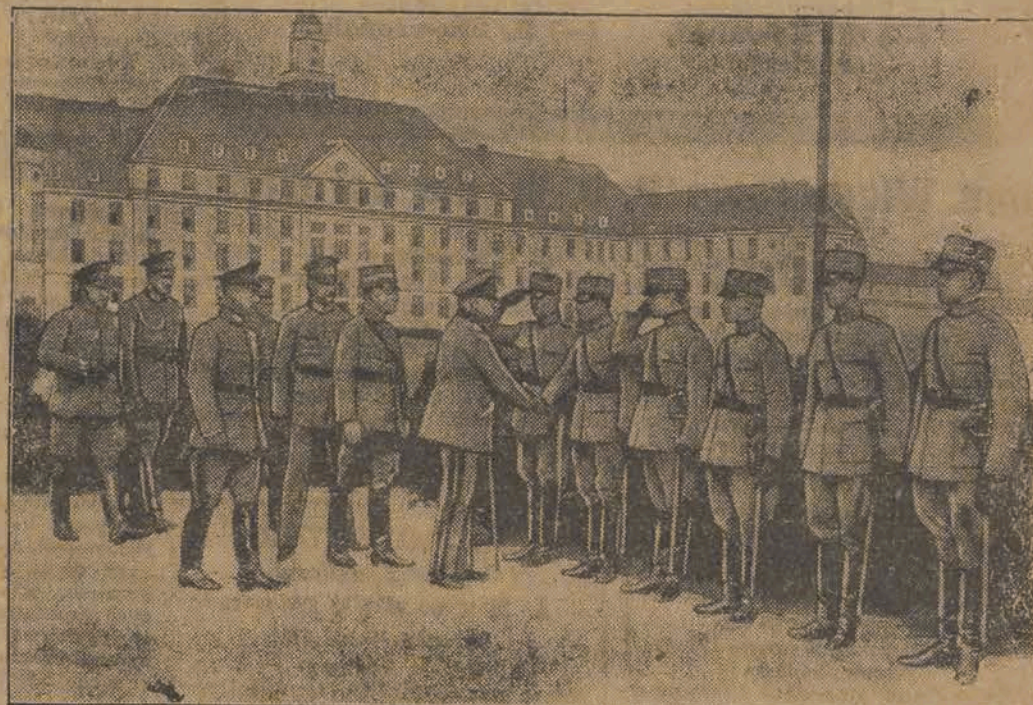
PARYŻ, 18 sierpnia. (A.T.E.) — Pożar lasów w południowej Francji i na Korsyce, przybiera zastraszające rozmiary. Walka z płomieniami jest niesłychanie utrudniona z powodu wiatru. Na Korsyce liczne wioski są otoczone przez morze płomieni. Mieszkańcy są zupełnie odcięci i w wielu wypadkach o losie ich niema żadnych wiadomości. Pociągi w niektórych miejscach zostały zatrzymane przez płomienie. W akcji ratunkowej biorą udział żołnierze i saperzy, którzy przekopują głębokie rowy i tamy, by zapobiec rozszerzaniu się płomieni. Ofiary są już bardzo liczne, jest bardzo wielu zabitych i rannych. Straty materialne nie dadzą się obecnie jeszcze dokładnie określić.

Zmiana dekoracji w radzie miejskiej m. Lwowa.

Projekt nowej obsady z komisarzem rządowym na czele.

WARSZAWA, 18 sierpnia. (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Jak się dowiadujemy rozwiązaniem rady m. st. Lwowa nie nastąpi w drodze rozporządzenia ministra spraw wewn. Na przeszkodzie temu stoi fakt, że obecna rada miejska z prezydentem Neumanem na czele nie pochodzi właściwie z wyboru, lecz przejęła agendy od mianowanego jeszcze przez rząd austriacki w czasie wojny komisarza rządowego d-ra Grabowskiego. Właściwie więc prezydent miasta Neuman pełnił funkcję komisarza rządowego, a rada miejska była jego radą przyboczną. Wojewoda lwowski Borkowski otrzymał obecnie polecenie zmiany jedynie ludzi na tych stanowiskach, przez powołanie innego komisarza oraz zmiany składu rady przybocznej.

Jak się dowiadujemy komisarzem rządowym m. Lwowa zostanie mianowany pułk Dobrowolski, szef artylerji D. O. K. Lwów. Skład rady przybocznej ustali wojewoda z miejscowymi czynnikami.

Bratanie się Szwedów z Niemcami.

Znaną jest wielka sympatja Szwedów do Niemców, zaznaczająca się także w czasie wojny światowej. Obecnie bawi w Niemczech delegacja oficerska armji szwedzkiej, która ma rozegrać z oficerami Reichswehry mecz w pięcioboju. Na obrazku widzimy dowódcę Reichswehry gen. Heye, witającego Szwedów.

Zmiany w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Zwolnienie dyrektora banku w Drohobyczu.

WARSZAWA, 18 sierpnia. (Tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Dowiadujemy się, że z Banku Gospodarstwa Krajowego zwolniony został p. Wiliński, mianowany ostatnio przez byłego prezesa banku p. Steczkowskiego, dyrektorem oddziału B. G. K. w Drohobyczu. Dyrektorem oddziału w Drohobyczu mianowany został przeniesiony poprzednio na inne stanowisko poprzedni dyrektor p. Zygmunt Jan Rugelewicz.

W związku ze sprawą powyższą dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor p. Wiliński był swego czasu aresztowany w Katowicach w czasie dochodzeń, przeprowadzanych w Krakowie, w aferze dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego p. Filipi. Później jednak został uniewinniony.

Popierajcie przemysł krajowy!

Poszukuje się
Agenta

dobrze wprowadzić tego w
 branży towarowej i związa-
 nych do sprzedaży mydła,
 na dobrych warunkach. —
 Wiadomość: Wólczańska
 162, m. 7, od g. dz. 18—19.

Miód pszczołny

czysty, tegoroczny, świeży, lip-
 cowy, pochodzący z pasiek podolskich
 w blizszości brzo
 3 kg. zł. 11.—
 5 „ „ 15.—
 10 „ „ 28.—
 20 „ „ 53.—

wraz z opakowaniem i opłatą pocztową
 wysyła za zaliczką J. WINOKUR, Taras-
 pol, Tarasowskiego 14J. (Małopolska) —

Zdolny ślusarz

może się zgłosić
 Kilińskiego 210.

Dr

H. RUEGER

Pomorska 25. — Tel. 32-52

powrócił.

Dr. med.

A. MAZUR

Choroby uszu, nosa, gardła i krtani. wy-
 dy głośni i wymowy (łkanie etc.) —
 Narutowicza 44. — Tel. 22-44
 (Piramowicza 2).

powrócił.

Domek murowany

z oborą pod jednym dachem
 w ogrodzie

do wynajęcia

przy Remizy - Zgierskiej. Wiad.:
 Sklep galant. Łódź, ul. Pomorska
 № 22.

Dr.

ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11.

Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 8—10 r. i od 5—8 wiecz.

Dr. H. GAREWICZ

Roentgenolog
 powrócił.

Perlmuttera Ultramarina

jest bezwzględnie najlepszą i najwydat-
 nięszą farbą do bielizny, wapna i celów
 malarskich. Odznaczona na wystawach w
 Brukseli i Medjolanie złotymi meda'ami.
 Wazędnie do nabycia!



Dziś wspaniała premjera.

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. LIDAUERA.

TANI TYDZIEŃ! Ceny miejsc od 50 groszy na wszystkie seanse.

Woltyżerka cyrku Barnuma

Wielka miłosna epopeja cyrkowa, oparta na autentycznym wydarzeniu, które doprowadziło do upadku największy w Ameryce cyrk Barnuma.

W rolach głównych **Pat O'Malley** jako gladiator w wyścigu kwadryg rzymskich **Marion Nixon** jako prymabaleryna największego cyrku świata.

MAGISTRAT m. PABJANIC

ogłasza niniejszym

KONKURS

nieograniczony na budowę podstacji dla transformatorów w Pabjanicach.

Słupy kosztorys oraz informacje otrzymać można w Wydziale Budowlanym przy ul. Garncarskiej 7, tel. 116 w Pabjanicach w godz. 10—14 codziennie.

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać do dnia 24 b. m. do godz. 1 po poł., przyczem do oferty należy dołączyć kwit na wadium zwrotne w wysokości zł. 600.— wniesione do kasy miejskiej w Magistracie m. Pabjanic.

Inżynier miejski
(—) St. Kowalski, architekt.
Wiceprezydent
(—) K. Skowroński.

Gimn. Wieczorowe P. O. W. dla dorosłych w Łodzi

(z prawem wydawania świadectw) ul. Wólczańska 123.

Jedynym w Polsce Gimnazjum dla dorosłych — obejmuje klasy od IV do VIII włącznie.

Program dostosowany ściśle do programów szkół państwowych.

Zajęcia odbywają się w godz. od 17.30—22.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum codziennie od godziny 18—20. Kandydaci (tki) winni przedstawić metrykę urodzenia, świadectwo dotychczasowej nauki i dowody pracy. Egzamin wstępny 2 i 3 września. Lekcje rozpoczynają się dnia 5 września r. b. — Czesne 25 zł. miesięcznie. DLA BEZROBOTNYCH BEZPŁATNIE.

Targi Wiedeńskie

4—11 września 1927 r. Specjalne wystawy:

Wystawa Belgijska—Wystawa Włoska
Wystawa Japońska

„Techniczne nowości i wynalazki” — Targ na artykuły hotelarskie — Wystawa Reklamy
Targ radiowy — Wiedeński salon mód futrzanych.

Wiza pasportowa zbędna. Z legitymacją Targów i paszportem wolne przejście granicy austriackiej. Czeska wiza tranzytowa zbędna. Znaczna liczba kosztów przejazdu kolejami polskimi, niemieckimi, czeskiemi i austriackimi, tak również samolotami. Informacje wszelkiego rodzaju oraz legitymacje (z zł. 7.—) otrzymać można przez **Wiener Messe—A. G., Wien VII.**, podczas trwania festiwalnych targów lipskich w biurze informacyjnym w Lipsku, Oesterreichisches, Messhaus Hainstrasse 16—18, jak również przez honorowe przedstawicielstwa w Łodzi: Austriacki Konsulat.

- Finkenstein & Baum, Przejazd Nr. 20.
- Sp. Akc. dla Międzynar. Transp. Sehenker i S-ka, ul. Pomorska 21, skrz. poczt. 186.
- Polskie Biuro Podróży „Orbis”, Andrzeja 5. Tel. 1-01.

Lekarz-dentysta

A. Żadziewicz

powrócił.

SKŁAD FUTER

i Zakład Kuśnierski
J. Szwarzman

Narutowicza 42

(sklep frontowy)

poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKORKI pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Obejście nie obowiązuje do kupna.

Do akt. Nr. 66/27 r.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zam. przy ul. Zachodniej 36, obwieści, że w dn. 29 sierpnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Andrzeja 46 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z mebli należących do Tadeusza Kozaneckiego, oszacowanych na sumę 658 zł. Łódź, dn. 18.VIII.27 r. Komornik **J. Tomaszewski**

DR. MED.

L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7 NAWROT Nr. 8. Telef. 19-90.

Do akt. Nr. 1426/27 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Zabrockiego, składających się z inwentarza restauracyjnego ocenionych na sumę 445 zł. Łódź, dn. 11.VIII.27 r. Komornik **L. Wąsowski**.

Dr. med.

Rapeport

ul. Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) Tel. 44-10. Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7

Do akt. Nr. 751/27 r.

Obwieszczenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Józef Tomaszewski**, zamieszkały w Łodzi przy Zachodniej nr. 36 obwieści, że w dn. 29 sierpnia 1927 roku od godz. 10-ej rana w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej pod nr 183 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: składających się z kalandaru, suzarki i innych, na leżących do Firmy „Wykończalnia Pospiech”, oszacowanych na 5830 zł. Łódź, dn. 17.VIII.27 r. Komornik **Tomaszewski**.

Do akt. Nr. 1462/27 r.

OGłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Skwerowej nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do H. M. Libermana, składających się z futra, kasy ogniotrwałej i 6 haseł, ocenionych na sumę 500 zł. Łódź, dn. 17-VIII-27 r. Komornik **(—) Wąsowski**.

Do akt. Nr. 1158/26 r.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd nr. 8, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 września 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Traugutta Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Zabrockiego, składających się z inwentarza restauracyjnego ocenionych na sumę 445 zł. Łódź, dn. 11.VIII.27 r. Komornik **L. WĄSOWSKI**.

Dnia 12/8 zgubiono

DWA PLANY MIERNICZE

jeden na kalce drugi na papierze ryśnikowym. Uprasza się o odniesienie za odpowiedniemi wynagrodzeniem. Piotrkowska nr. 225 Kołaczkowski.

4 Okręgowe Szefostwo Budownictwa w Łodzi, Piotrkowska 212 poszukuje do wydzierżawienia wolnego całego budynku mieszkalnego z większą ilością rodzinnych mieszkań, prócz tego poszukuje się jednego mieszkania w centrum miasta, jako lokalu reprezentacyjnego, składającego się z 5—6 pokoi.

Oferty z podaniem warunków i ceny proszę składać w kancelarii Szefostwa Budownictwa do dnia 27-go sierpnia 1927 r.

Dr. med.

P. BRAUN

Powrócił

Poludniowa 23

Specjalista

Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Tel. 40-26.

Dr. med.

PRYBULSKI

powrócił

choroby skórne

włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

Dr. med.

H. LUBICZ

Cegielniana 43

— tel. 41-32. —

Specjalista chorób

skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1.

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Kupno i sprzedaż

Meble solidne, nie roboty — najtaniej kupuje się u Przędzielnego Piotrkowska 108

Towary różne na Mundurki tanio na raty poleca „Kredyt” Nawrot 15 i piętro 4101

Przedam garderobę w dobrym stanie — 5803

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabalów, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Przebiegiem fińskim, otomany, fotel klubowe tapczany, kocyki, krzesła oraz przytulni obrotowe, filiz nie posiadamy. 3953

Subjekt fryzjerski

potrzebny zaraz. Zgłaszać się ulica Rokicińska 67 5828

Potrzebna służąca do trojga osób z dobrym gotowaniem i praniem wymagane świadectwa ul. Karola 6. 4117

Podręcznik wydzierżawienia 4 lub 8 morg. ziemi z zabudowaniami. Wiedomość: Narutowicza 2. księgarnia.

Jeżeli można zaprenumerować monumentalne 10-tomowe dzieło „Wielka Encyklopedia Rolnicza” — (ilustrowana leksykonem rolniczym), obejmująca całość wiedzy rolniczej — hodowlanej, przyrodniczej i ekonomicznej. Żądajcie prospektów. Prenumeratory otrzymują wysoki rabat. — Posada Wielka Encyklopedia Rolnicza. 3814

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

„Praca”. 5793

CENY PRENUMERATY:	
Konto czekowe	W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie zł. 4.20
P. K. O.	Dla robotników „ „ „ „ „ 3.70
Na prowincji	„ „ „ „ „ 5.00
Zagranicą	„ „ „ „ „ 10.50
Odnośnienie do domu	„ „ „ „ „ 0.40

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:	
Przed tekstem	40 groszy za wiersz milimetr. 1 lam. (strona 4 lamy)
W tekście	40 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Za tekstem	30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Nekrologi	30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Komunikaty	30 „ „ „ „ 1 „ „ 4 „
Zwyczaje	8 „ „ „ „ 1 „ „ 10 lamów
Drobne 10 gr.	poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych — 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 proc. drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada. Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarium, uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurier Łódzki” i „Dziennik Echo Wieczorne” łącznie z odnośnieniem do domu zł. 7.10 miesięcznie. Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redakcja: Czesław Gumkowski. Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka 11 r. 1. Wydawca: Jan Szydłowski.

Wydawca: Jan Szydłowski. Z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.